

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 139.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 czerwca 1935 r.

Rok XXIX.

## Błędy entuzjazmu.

Niema chyba w Polsce pisma, któreby choć jednego artykułu nie poświęciło kwestji korporacjonizmu. Mimo rozmaitych krytycznych uwag spowodowanych przeważnie tem, że jak dotąd dzięki polityce mężów stanu, korporacjonizm we wszystkich jego próbach realizacji był jedynie podbudową względnie narzędziem takiej czy innej dyktatury, wszędzie przebiega nuta oczekiwania, nuta nadziei, że przecież ten nowy ustrój da światu możliwość wyjścia z chaosu współczesnych komplikacji. Wszelkie oczekiwanie jednak choćby najbardziej entuzjastyczne ma tę zasadniczą wadę, iż jest całkowicie nietwórcze.

Wszyscy gdzieś w podświadomości wyczuwamy doskonale, że korporacjonizm wyrosły z gleby katolickiej jest ustrojem zakładającym wyłącznie ewolucję. Wszelkie próby wprowadzenia tego ustroju, któreby nosiły jakiegokolwiek piętno rewolucji, choćby to nawet była jedynie rewolucja legalna, a więc podlegająca na gwałtownej zmianie przepisów ustawodawczych muszą zawodzić. Korporacjonizm bowiem zakłada pewien i to dosyć wysoki stopień wyrobienia społeczeństwa, zakłada znaczny poziom moralny.

Ustrój, który opiera się na takich przesłankach ideowych może być zrealizowany jedynie drogą pewnych etapów rozwojowych. To też największy entuzjazm i najgłębsze wnikięcie w najdrobniejsze nawet szczegóły strukturalne tego przyszłego ustroju nie posunie w niczem możliwości jego realizacji, o ile działania nie będą miały na oku pewnego programu minimalnego, programu, polegającego na urzeczywistnieniu, wprowadzaniu w życie pewnych etapów, niejako stopni, prowadzących na szczyt ustroju zasadniczego.

Zagadnienie jest zbyt obszernem, by można było je omówić w całości. Da się zaledwie rzucić parę uwag, które podkreślą pewne istniejące warunki faktyczne. Są bowiem we współczesnych dążnościach takie momenty, które dalałyby się wykorzystać dla etapowego, ewolucyjnego realizowania ustroju korporacyjnego.

Weźmy już choćby fakt, jak istnienie tak zwanego liberalizmu katolickiego, który chce w ten sposób zreformować obecne stosunki społeczno-gospodarcze, iż pragnie je natchnąć etyką i moralnością chrześcijańską. Doktryna sama w sobie jest utopją, nie bierze bowiem pod uwagę tego, że liberalizm daje zbyt wiele możliwości do zbaczania z prostej drogi. Jako etap rozwoju jednakowoż może oddać wielkie usługi, gdyż jako założenie metodyczne przyjmuje podniesienie poziomu moralnego społeczeństwa, co jest warunkiem koniecznym do realizacji korporacjonizmu.

Ostatnio na terenie Polski poczęto dyskutować drugi problem, który również przez zwolenników korporacjonizmu może być wyzyskany. Chodzi o „skrzynki pomysłów“. „Skrzynki pomysłów“ jest to urządzenie na zachodzie coraz częściej stosowane, a polegające na tem, że pracownik w danym przedsiębiorstwie ma również pewną inicjatywę twórczą. Może mianowicie składać na piśmie swoje pomysły i propozycje w przedmiocie ulepszeń i systemu pracy danego przedsiębiorstwa. Propozycje te są rozpatrywane przez specjalną komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Cóż to ma wspólnego z korporacjonizmem? Jeśli sobie uprzytomnimy, że

## Podziemne fortyfikacje francuskie są cudem techniki, który pochłonął 5.117 milionów franków.

Paryż, 17. 6. (PAT) Deputowany Rucart, członek komisji wojskowej izby deputowanych, ogłosił w „Le Matin“ wrazenie z wycieczki, jaką odbył wraz z członkami komisji i ministrem spraw wojskowych w pasie fortyfikacyjnym na granicy francusko-niemieckiej na odcinku między Renem a Saarą. Na odcinku tym, długości 90 km. nie uwzględniając nawet wielkich robót fortyfikacyjnych na północ od Metz same roboty ziemne — pisze dep. Rucart — pochłonęły 4 miliony metrów sześciennych ziemi. Zużyto również 400 tysięcy me-

trów sześć. betonu. Korytarze podziemne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 33 km., niektóre z nich znajdują się na głębokości 120 mtr. Korytarze, łączące się z punktami obserwacyjnymi, znajdują się na głębokości 30,35 lub 40 metrów. Urządzenia wewnętrzne wymagały również wielkiego nakładu pracy, zarówno jak i urządzenia zewnętrzne i opancerzenia. Tak np. linie telefoniczne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 655 km., tworząc obwód 20.000 km.

Głównym celem tegorocznej inspekcji, jak podaje dep. Rucart, było za-

gadnienie obsadzenia fortyfikacji, jak również sprawa mobilizacji.

W dalszym ciągu swego artykułu autor podaje interesujące cyfry wydatków na cele fortyfikacyjne od chwili zapoczątkowania tych prac przez Painlevého aż do momentu obecnego. W r. 1930 przystąpiono do prac wstępnych.

Całość wydatków, dotyczących budowy linii fortyfikacji od morza północnego do Belfortu, jak również na odcinku południowo-wschodnim wynosi ogółem 5.117 milionów franków.

## Gdańszczanie zaczynają rozumieć sytuację! Gdzie senat podział złoto i dewizy wartości 23 milionów guldenów???

Londyn, 17. 6. Korespondent warszawski „Timesa“ donosi co następuje:

Półrządowy komunikat doniósł, że „Rząd Polski i Bank Polski udzieliły pomocy wolnemu miastu Gdańskowi dla podtrzymania kursu guldena. Nie istniał żaden układ formalny w tej sprawie między władzami polskimi a gdańskimi; pomoc została udzielona w drodze normalnych stosunków bankowych. Niektóre banki polskie mają oddziały w W. M. Gdańsku i wymieniały w sposób swobodny guldeny na złoto na podstawie równowartości, ustalonej wtedy, gdy na początku maja waluta gdańska

została zdewaluowana. Były jednak momenty w ostatnim tygodniu, kiedy ogarnięci paniką posiadacze guldena płacili na czarnej giełdzie 4 guldeny za złoto. Przeszło 10 proc. będących w obiegu banknotów Banku Gdańskiego (około 35.000.000 guldenów), znajduje się obecnie w posiadaniu banków polskich. Koła polskie, chociażby jedynie dla tych względów, pragną wszelkimi możliwymi sposobami, ulżyć trudnościom władz gdańskich. Wspomniany półrządowy komunikat nie może być jednak uważany za gwarancję Polski dla wartości guldena w złocie.

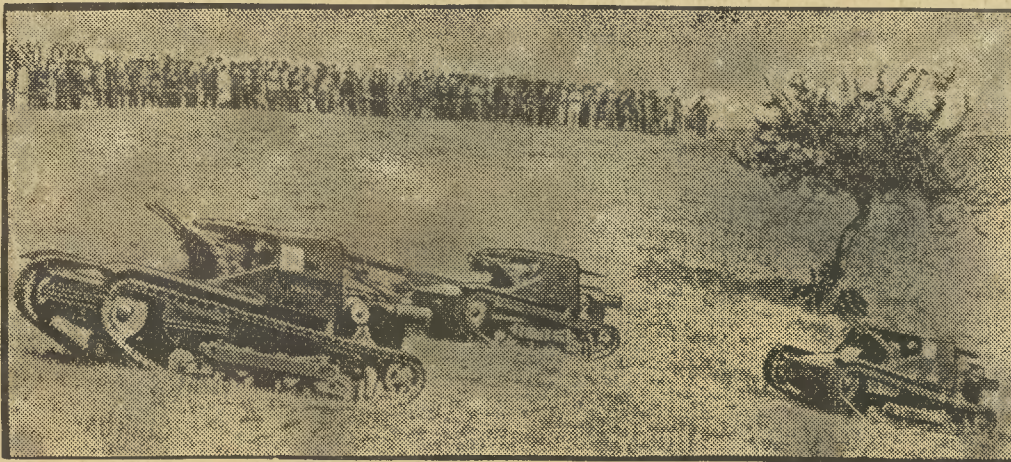
Ujawniło się pewne zaniepokojenie co do tego, gdzie znajduje się posiadane przez Bank Gdański pokrycie w złocie w sztabach i w monetach, które było oceniane w połowie maja na 23.000.000 guldenów. Zaufanie do sytuacji Gdańska mogłoby być wydajnie wzmożone, gdyby było pewne, że te rezerwy mogą być obecnie użyte dla ich właściwego celu. (Gdzie one są? — red.)

Gdańsk, 17. 6. Senat gdański zwrócił się wczoraj do komisarjatu generalnego Rzplitej z prośbą, by poczta polska w Gdańsku zastosowała się do przepisów o reglamentacji dewizowej i nie przyjmowała przekazów pieniężnych do Polski. Komisarjat generalny Rzplitej w odpowiedzi stwierdził, że gdańskie przepisy dewizowe stoją w sprzeczności z postanowieniami umowy warszawskiej i że wobec tego komisariat zarządzania o które prosi senat, wydać nie może.

Gdańsk, 17. 6. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten“ w artykule wstępnym, poświęconym obecnej sytuacji walutowej Wolnego Miasta, omawia znaczenie wizyty dr. Schachta w Gdańsku.

Senat — piszą „Danziger Neueste Nachrichten“ — może odpowiedniami zarządzeniami w zupełności zabezpieczyć walutę od strony ludności gdańskiej, nie może jednak zmusić kół gospodarczych, aby raczej korzystały z portu gdańskiego, stwarzającego dla nich z punktu widzenia walutowego i dewizowego więcej niedogodności, aniżeli z portu gdyńskiego. Trzeba więc będzie handlowi zagranicznemu pracę w Gdańsku ułatwić. Gdańsk musi nie tylko bronić swej waluty, lecz także dbać o to, aby polski handel zagraniczny Gdańska nie omijał.

## Wyścigiczołgów we Włoszech.



Włochy są jednym wielkim obozem wojennym. W zbrojeniach bierze udział cały naród. Nastroje militarne pobudza się przez urządzenie publicznych imprez o charakterze wojskowym. Ostatnio w Rzymie odbyły się wśród ogromnego zainteresowania zawody o mistrzostwo czołgów szturmowych.

korporacjonizm zakłada solidarność kapitału i pracy, to zrozumieć wówczas jak wielką rolę mogą odegrać nawet takie „skrzynki pomysłów“. Jest to przecież pierwszy krok na drodze zbliżenia się tych dwóch czynników produkcji, o gruntowne pokłócenie których starano się przez długie dziesiątki lat.

Są to zaledwie oderwane fakty. Wska-

żują nam jednak linję zasadniczą, są tą pałąk policjanta, regulującego ruch. Na tych dwóch faktach — przykładach możemy z łatwością zorientować się w jakim kierunku powinna pójść praca zwolenników korporacjonizmu, nie tego iluzorycznego, lecz tego, który się wydaje być najlepszym i trwałym ustrojem przyszłości. Musi to być praca od pod-

staw w najściślejszym tego słowa znaczeniu, a więc poprzez poradnie prawne, zawodowe, rodzinne do związków zawodowych, poprzez wielanie w życie takich warunków, które niwelują istniejące obecnie trudności do przygotowania terenu na ostateczne posunięcia ustawodawcze, normatywne, skonkretyzowanie ustroju korporacyjnego.



# Z przydziału mandatów najlepiej wychodzą kresy wschodnie.

## Ukraińcy chwalą nową ordynację wyborczą.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 17 czerwca.

W ub. sobotę została zakończona dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Na tem to posiedzeniu przedyskutowano sprawę okręgów wyborczych.

Pos. Tempka uważa, że jeżeli na każdy okręg ma przypaść 300 tys. mieszkańców, to zasada ta nie jest utrzymana w Warszawie, gdzie na 1 milion 200 tys. mieszkańców jest 6 okręgów.

Pos. Czernicki (Lud.) postawił wniosek, aby skreślić w Warszawie 1 mandat.

Pos. Podolski wyjaśnił, że jeśli chodzi o Warszawę, to należy uwzględnić, że stolica ma tendencję szybkiego wzrostu i tem samą wyrównaną się w przyszłości cyfry w okręgach.

Jeśli idzie o stosunki wyznaniowe według okręgów, to istnieje tylko jeden okręg z przewagą ludności żydowskiej. (Jak wynika z wyjaśnień referenta, żydzi otrzymają 4 do 5 mandatów: dwa w Warszawie, jeden w Łodzi, 1 we Lwowie i jeden w Wilnie). W Łodzi w jednym okręgu jest przewaga mniejszości żydowskiej i niemieckiej, w drugim przeważa ludność polska, trzeci jest jednolite polski.

Jeśli chodzi o Wilno, to znajduje się tam jeden okręg z przewagą ludności wybitnie polskiej, w drugim zaś ludności żydowskiej jest 40%. To samo więcej jest w Krakowie. We Lwowie jest sytuacja trochę inna, gdyż jeden okręg posiada wybitną przewagę elementu polskiego, drugi zaś posiada 50—55% ludności niepolskiej.

Znamienne było wystąpienie pos. Chrućkiego, Ukraińca, który m. in. powiedział: „Muszę przyznać sprawiedliwie, że obecna ordynacja już nie w takim stopniu krzywdzi Ukraińców, jak poprzednia ordynacja, widzimy bowiem usiłowanie naprawienia tamtej krzywdy.”

Następnie zabrał głos pos. Radziwiłł (BB), który polemizował z endecją, wysuwając zarzut, że ziemie wschodnie zostały uprzywilejowane w ordynacji w porównaniu z województwem poznańskim i pomorskim. Mówca uważa, że jest zupełnie przeciwnie. W odpowiedzi referent pos. Podolski stwierdził, że istotnie najmniejszy procentowo ubytek mandatów przypada na województwa wschodnie. Stało się to dlatego, że te ziemie były swego czasu przez dzisiejszą opozycję potraktowane po macoszemu (!) Według dawnej ordynacji wyborczej, jeden poseł na wschodzie wypadł na 50 tys. wyborców, a na za-

chodzie jeden na 30 tys. Mówca przytacza raz jeszcze cyfry, które ilustrują ilość mieszkańców, jaka przypada na jeden mandat i stwierdza, że województwa wschodnie wcale nie są uprzywilejowane w porównaniu z zachodnimi. Gdyby obliczać ilość wyborców, to dysproporcja byłaby jeszcze mniejsza.

### Co mówi statystyka.

Pos. Rymar (Stron. Nar.) przypomina, że jednak województwa centralne miały dotychczas 159 mandatów, a otrzymują 86, t. j. 54%, województwa zachodnie miały 61, a będą miały 34, t. zn. 55,7%, natomiast województwa wschodnie miały 50 mandatów, a otrzymują 32, czyli 64%.

Dalej zapytał poseł Rymar, jaka na Śląsku będzie prawdopodobna ilość mandatów niemieckich.

Pos. Podolski oświadcza, że tego przewidzieć nie może. Statystyka oficjalna wykazuje wszędzie przynajmniej

większość polską, ale wybory dają często niespodzianki. Uświadomienie na Śląsku postępuje znacznie, ale trzeba uwzględnić, że ta ludność przez długi okres ulegała niemiecyźnie.

\*

Przewidywania referenta są naszym zdaniem zanadto różowe. Przy proponowanej przez sanację ordynacji wyborczej, nawet w okręgach o silnej przewadze ludności polskiej, wybrani być mogą przedstawiciele mniejszości, jeżeli głosy polskie się rozstrzelą, a mniejszość głosować będzie solidarnie na jednego kandydata, przez siebie wysunętego. Oczywiście, o ile ten kandydat przejdzie przez sito komisji okręgowej i znajdzie się na liście. Znając obrotowość mniejszości i ich umiejętność zabiegania około swoich interesów, nie wątpimy, że ich kandydaci, szczególnie przy obecnym kursie ugodowym, znajdują się na listach okręgowych. — Red. „Dz. Bydg.”

## Opozycja wybiera się do Prezydenta Rzeczypospolitej?

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) „Nowy Dziennik” dowiedział się rzekomo z kół parlamentarnych, że wśród grup opozycyjnych zrodził się zamiar wystąpienia delegacji na Zamek dla przedstawienia Prezydentowi Rzplitej zastrzeżeń wszystkich klubów opozycyjnych co do projektu ordynacji wyborczej i wskazania, że ordynacja ta nie jest zgodna z Konstytucją.

## Ustępstwa dla Rusinów.

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych ogłosił zarządzenie w sprawie znaków na urzędach nowoutworzonych jednostek gminnych na terenie Małopolski Wschodniej, które będą miały nazwy w dwóch językach, polskim i ruskim.

## Benesz w Kijowie.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz opuścił wczoraj Kijów, udając się zpowrotem do Pragi. Urzędowo donoszą, że Benesz zaprosił do Pragi komisarza Litwinowa, który zaproszenie to przyjął.

# Okupacja Chin Północnych rozwija się planowo.

## Koncentracja wojsk japońskich wzdłuż Wielkiego Muru.

Szanghaj, 17. 6. (PAT). Jak donosi agencja Tass, wojska japońskie koncentrują się wzdłuż Wielkiego Muru pod Czan-Kai-Koan, gdzie oczekiwana jest eskadra 30 samolotów japońskich. W Pekinie panuje zaniepokojenie.

### Manewry japońskie w Tien-Tsinie.

Pekin, 17. 6. (PAT). Wojska japońskie w Tien-Tsinie uzbrojone w karabiny i kartaczożnice odbyły manewry na terenie koncesji japońskiej. Na czas manewrów wstrzymano ruch kołowy i pieszy na wielu ulicach Tien-Tsinu. Po południu dwa auta japońskie z oficerami i żołnierzami zostały skierowane do dzielnicy chińskiej.

Tien-Tsin, 17. 6. (PAT). Przez główne ulice chińskiej części miasta przejechały dziś trzy samochody z żołnierzami oraz japońskie auto pancerne. Wojska te zatrzymały się następnie przed siedzibą Kuomintangu miejscowego. W tym samym czasie samolot japoński przeleciał nad Pao-Ting-Fu, nową siedzibą rządu prowincji Hopei.

### Czy dojdzie do walk?

Pekin, 17. 6. (PAT). Wprawdzie panuje w mieście spokój, ale według informacji z miarodajnych źródeł chińskich,

zachodzą obawy nowych powikłań szczególnie w prowincji Czahar. Natomiast wobec ewakuacji wojsk chińskich z Pekinu i Tien-Tsinu, wydaje się mało prawdopodobnym, aby dojdzie miało w tych miastach do walk.

### Chińska armia czerwona korzysta z okazji.

Londyn, 17. 6. Z Szanghaju donoszą: Dziennik „China Press” donosi, że korzystając z ostatnich wydarzeń w północnych Chinach, pochłaniających całą uwagę rządu nankińskiego, chińska armia czerwona wznowiła działania wojenne jednocześnie w prowincjach Sze-Czuan i Hu-Nan. Dnia 13 bm. czerwoni zajęli jeden z ośrodków prowincji Hu-Nan, miasto przemysłowe Czang-Cza, przecinając w ten sposób linję kolejową, łączącą Nankin z Kantonem i całymi Chinami południowymi. W prowincjach centralnych panuje chaos, bowiem dyrektywy rządu nankińskiego nie dochodzą do władz lokalnych, a naczelnicy poszczególnych prowincyj zaczynają na własną rękę nawiązywać pertraktacje z armją czerwoną.

Szanghaj, 17. 6. (PAT). Władze wojskowe prowincji Sze-Czuan donoszą, że w trzydniowej bitwie z czerwoną armją chińską w odległości 200 km. na połud-

nie od Czang-Tu wojska nankińskie odniosły zwycięstwo. Czerwoni stracili 600 zabitych i kilkuset jeńców.

### Stany Zjednoczone nic nie uczynią.

Waszyngton, 17. 6. (PAT). Ambasador chiński przedstawił departamentowi stanu telegramy, zawierające informacje o przebiegu ostatniego zatargu między Chinami a Japonją. W kołach miarodajnych zdecydowano nie przedsiębrać w sprawie zatargu nic, o ile Chiny nie zażądataj udzielenia im pomocy.

### Uspokajanie Waszyngtonu.

Waszyngton, 17. 6. (PAT). Ambasador japoński Saito oświadczył dziennikarzom: „Akcja japońska w Chinach północnych nie będzie miała szkodliwego wpływu na interesy handlowe amerykańskie”.

Ambasador Saito odmówił wszelkich komentarzy na temat stosunków chińsko-japońskich, ograniczając się do oświadczenia, że wiele informacji o licznych incydentach — jego zdaniem — jest mocno przesadzonych.

### Flota japońska na wodach chińskich.

Mukden, 17. 6. (PAT). W związku z poważną sytuacją polityczną w Chinach północnych japoński minister wojny Hajaszi mianował gen. Itagaki naczelnym dowódcą japońskich sił zbrojnych w Pekinie i Tien-Tsinie.

Do Szanghaj-Kwan przybyło w piątek 6 japońskich kontrtorpedowców, które zarzuciły tam ketwice. Poza tem z polecenia japońskiego ministra marynarki Osumi flotyła torpedowców opuściła port wojenny Sasebo, udając się do Cziifu.

### W Pekinie i Tien-Tsinie panuje spokój...

Pekin, 17. 6. (PAT). W Pekinie i Tien-Tsinie panuje spokój. Źródła chińskie donoszą, że załatwienie incydentu w Czahar było na dobrej drodze. Japończycy kończą budowę lotniska w Kałganie. Koncentracja wojsk japońskich wzdłuż wielkiego muru trwa. Japończycy zajęli na potrzeby wojska linje telegraficzne i telefoniczne między Szanghajem a Tien-Tsinem.

## Cała Polska uczci Paderewskiego.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). W hotelu Bristol odbyło się zebranie organizacyjne obchodu półwiekowej działalności I. Paderewskiego. Przewodniczył były wojewoda warszawski p. Soltan. Termin obchodu ma być ostatecznie zdecydowany na następnym zebraniu wybranego komitetu po ferjach wakacyjnych w dniu 15 września br. W dniu 6 listopada przypada 75 rocznica urodzin Paderewskiego i prawdopodobnie w tym to dniu na terenie całej Polski odbędą się uroczyste obchody, ku uczczeniu tak rozległej działalności wielkiego patrioty i artysty, wielkiego Polaka.

## Marszałkowa Piłsudska wyjechała wraz z córkami na wypoczynek do Rumunii.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Pani Piłsudska wyjechała dnia 15 bm. wraz z córkami Wandą i Jadwigą na trzytygodniowy wypoczynek do Rumunii. Pani Piłsudska zamieszka w miejscowości Burnaz nad Morzem Czarnym w południowej Besarabji. Odjeżdżając marszałkawa żegnał na dworcu przedstawiciele rządu i członkowie Rodziny Wojskowej.

# Zderzenie dwóch ekspresów w Londynie.

## Dotychczas czternaście zabitych i trzydzieści rannych.

Londyn, 17. 6. (PAT). Ubiegłej nocy wydarzyła się w Londynie wielka katastrofa kolejowa. Na dworcu Welwyn ekspres, idący z Londynu wpadł na drugi ekspres idący do Newcastle. Kilka wagonów oraz lokomotywa przedstawiają masę żelastwa.

Zderzenie się pociągów wywołało eksplozję, której huk ściągnął na miejsce katastrofy pomimo nocy bardzo licznych mieszkańców, którzy wraz z oddziałami straży ogniowej wzięli udział w akcji ratunkowej.

Z Londynu przybyli niezwłocznie lekarze i sanitariuszki.

Krzyki rannych w ciemności i padający deszcz potęgowały grozę sytuacji.

Przystąpiono do wydobywania zabitych i strasznie okaleczonych ludzi. Ciała zabitych składano w zaimprovizowa-

nej na miejscu kostnicy. Rannych odwieziono do szpitali. Dotychczas naliczono 14 zabitych, w tej liczbie 6 kobiet i 2 dzieci. Rannych 30, w tem kilka osób ciężko.

Jedno dziecko zabite znaleziono na rękach ciężko rannej matki.

Dla ułatwienia akcji ratunkowej podpalono szczytki rozbitych wagonów. Dopiero świt odświecił katastrofę. Istnieje obawa, że liczba zabitych zwiększy się.

### Pod Glasgowem 29 rannych.

Londyn, 17. 6. (PPAT). Dziś wydarzyła się druga katastrofa kolejowa. Pociąg wycieczkowy idący z Glasgow wjechał na zderzak na stacji Gourook pod Glasgowem, przyczem 29 pasażerów odniosło rany, w tem 3 ciężkie.



# Teoria i praktyka niemieckiej polityki narodowościowej. Los Polaków na Mazowszu Pruskim

August Kiwicki był karczmarzem we wsi Dłużek w pow. szczytyńskim. I byłby zapewne spokojnie handlował za szynkasem do dnia dzisiejszego, gdyby nie pewne wydarzenia historyczne. Podczas plebiscytu opowiedział się za swą rodziną za Polską. Sciągnięto na niego nieublagane prześladowania ze strony Niemców. Brata jego zastrzeliła bojówka niemiecka. On sam musiał uchodzić ze wsi. Pomimo ogłoszonej po plebiscytcie amnacji nie mógł powrócić do niej przez długi czas. Karczmarz musiał wydzierżawić, naturalnie Niemcowi. Ten, oczywiście z pobudek patriotycznych, nie bardzo solidnie wywiązywał się z umowy dzierżawnej. Kiwicki zmienił dzierżawcę. Z tym szło jeszcze gorzej. Trzeci poprostu nie chciał nie płacić, dewastując dom i gospodarstwo. Doszło do przewlekłych procesów. Kiwicki wprędy przekonał się, iż w sądach niemieckich nie znajdzie sprawiedliwości przeciw Niemcowi, szczególnie, gdy jest on jednocześnie czynnym i gorliwym członkiem partji narodowo-socjalistycznej. Zdołał jednak usunąć go z dzierżawy i postanowił sam objąć gospodarstwo i karcznię.

Złożył więc podanie o koncesję na swoje imię, wziął się do uprawy roli i założył mały sklepik, czekając na rozstrzygnięcie władz. Tymczasem przeciw niemu wystąpiły wszelkie moce wojującej niemieczyny. Pierwszy sołtys miejscowy, ongiś plebiscytowy „mąż zaufania” Niemców, zaprotełował przeciw udzieleniu mu koncesji, wskazując na jego przeszłość plebiscytową i nieukrywaną do dziś polskość. Również miejscowy „Front Pracy” sprzeciwił się stanowczo dopuszczeniu Polaka na karczmarza, zarzucając mu wręcz „zdradę stanu”. Podobnie opowiedziały się partja narodowo-socjalistyczna. Władze niemieckie odrzuciły podanie Kiwickiego. Sąd odrzucił jego odwołanie, stwierdzając w motywach, iż nie jest od politycznie godny zaufania. Dalsze instancje podzieliły ten punkt widzenia i potwierdziły decyzje władz administracyjnych.

Mało tego, partja narodowo-socjalistyczna zarządziła bojkot sklepiku Kiwickiego. Mieszkańcom wioski zabroniono kupować u niego czegokolwiek. W stosunku do Kiwickiego i jego rodziny posyłały się groźby i dano mu wręcz do zrozumienia, iż winien możliwie szybko opuścić wioskę, o ile nie chce doprowadzić do czynnych wystąpień. Ani on, ani jego dzieci nie mogą się wieczorem pokazać poza domem w obawie o bezpieczeństwo osobiste.

Równie ciekawy jest los niejakiej Wilhelminy Burbulówny z Babię pow. żądzborskiego. Była ona stałą czytelniczką „Mazura” i jego wydawnictw. Chodziła na zebrania polskie. Bywała na polskich zabawach. Były to niewątpliwie wielkie przewinienia wobec państwa niemieckiego, uchodzący jednak jakoś, dopóki „rozzuchwalona niezrozumiała tolerancją niemiecką” nie pojecha-

ła na zjazd Polaków z zagranicy w lipcu roku ubiegłego. To przepełniło miarę. Rozpoczęły się szykany, groźby, dobre rady wyrzeczenia się „polskiego usposobienia”. Widocznie nie poskutkowały one, bo oto przed paru miesiącami aresztowano ją nagle i ułożono w więzieniu śledczym w Żądzborku (Sensburg). Rodziny oczywiście do niej nie dopuszczono. W jakiś czas potem odbyła się rozprawa sądowa przy drzwiach zamkniętych. Burbulównę sprowadzono na rozprawę ze szpitala więziennego. Wynik rozprawy nie został ogłoszony, zato wkrótce potem dopuszczono do uwiezioniej siostrę, która jej zaniósła ubranie.

Widziano wtedy Wilhelminę po raz ostatni. Pewnego dnia zjawili się w Babiętach żandarmi, którzy dopytywali się o nią, rozpyiadając, iż uciekła z więzienia.

Losy nieszczęśliwej dziewczyny otoczone są tajemnicą. Już poprzednio rozeszły się pogłoski, iż żandarm, odprowadzający ją do więzienia po aresztowaniu, dopuścił się na niej gwałtu. Teraz ludność okoliczna jest przekonana, iż Burbulówna nie żyje...

Żandarmi, kiwając głowami, czynią mądre uwagi, iż „tak to bywa, gdy Mazurzy niepotrzebnie włączają się zagranicą”.

Do wiadomości publicznej przedostał się tu ułamek jednego z tajemniczych dramatów, które w Prusach Wschodnich do rzadkości nie należą.

Walka z czytelnictwem „Mazura” przybiera coraz bardziej na rozmiarach i ostrości. Doniedawna prowadzili ją pastory, nauczyciele i listonosze. Obecnie coraz częściej występują władze administracyjne, szczególnie sołtysi. Obchodzą oni prenumeratorów tego pisma i wręcz zabraniają im przyjmowania go od listonoszów. Również coraz liczniejsze są wypadki, iż zakazy takie wydają żandarmi.

Moglibyśmy tu podać dziesiątki przykładów z pow. piskiego (Johannisburg), szczytyńskiego (Ortelsburg), żądzborskiego (Sensburg) i niborskiego (Neidenburg).

Trudno przypuścić, aby to była prywatna inicjatywa sołtysów, żandarmów i innych urzędników. Trudno przypuścić, aby

„Normandie” na znaczku pocztowym.



Z okazji zdobycia przez „Normandie” błękitnej wstęgi Atlantyku, poczta francuska wypuściła specjalny znaczek z podobizną tego olbrzyma transoceanicznego.

działo się to bez wiedzy lub wbrew woli wyższych władz administracyjnych. Są tyśięczne dowody, iż akcją tę prowadzi i popiera partja narodowo-socjalistyczna.

W pismach niemieckich partyjnych i dziennikach urzędowych ukazało się w ostatnich czasach kilka wzmianek o zmianach nazw miejscowości w Prusach Wschodnich. Germanizacji ulega kilka nazw litewskich i polskich. Tak np. zmieniono nazwę słynnej wsi Piastuno w pow. szczytyńskim, gdzie przed paru laty istniała jedyna szkoła polska na Mazowszu Pruskim. Wieś „Lipinsken” w pow. elckim (Lyck) zmieniono na „Seebrücken”, a wraz z nią przeważano leśnictwo „Lipinsken” i jezioro lipińskie na „Forsthaus Seebrücken” i „Seebrückersee”.

Oto jest garść obrazków z ostatnich kilku tygodni. Dla należytej oceny trzeba dodać jeszcze tylko fakt jeden: Oto współczesnie wygłaszał kanclerz Hitler swą wielką mowę w Parlamencie Rzeszy, w której zapewniał, iż nie zamierza germanizować ani ludności nieniemieckiej, ani nazw, że takiej akcji sobie nie życzy i nie wydawał żadnych poleceń jej przeprowadzenia.

Jeżeli wyżej podane fakty istotnie nie leżą na linii politycznej Wodza narodu niemieckiego, ma on piękną sposobność do wykazania tego w praktyce życiowej.

### Drobne wiadomości.

- Na Śląsku niemieckim landraci polecieli wywiesić na szosach w miejscach widocznych tablice z napisem: „Włóczęgom landrat wystara się o pracę”.
- Międzynarodowy kongres pracodawców opowiedział się za 40-godzinnym tygodniem pracy.
- Austria rozpiła pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych. Zebrano 155 milionów szylingów.
- Ksiądz misjonarz Reinhold, opiekun marynarzy w Hamburgu, został wydany Niemiec za zwalczanie ruchu nowopogańskiego.
- 200 rodzin polskich z Chicago wyjechało do stanu Missouri, gdzie rząd daje bezrobotnym ziemię za darmo i pieniądze na kupno inwentarza.

### Baldwin rozdaje dyplomy akademickie.



Nowy premier angielski Baldwin opuszcza gmach Uniwersytetu w Cambridge, gdzie jako kanclerz tej uczelni dokonał rozdania dyplomów akademickich.



Pod OZAMINAMI  
MAREK ROMAŃSKI

24) (Ciąg dalszy).

— Przyszedł natychmiast po przeczytaniu ogłoszenia — powiedziała. — Mam nadzieję, że nie czekał pan na mnie zbyt długo?  
— Przeciwnie. Spodziewałem się pani wizyty znacznie później. Bałem się zresztą, że przesłępi pani moje ogłoszenie. O to tak łatwo...  
Urwał i sygnął do szuflady biurka.  
— Cóż? Malujemy? — rzekł familjarnym tonem, wyrzucając na stół kilka pudełek papierosów. — Jakie pani woli? Lekkie, czy mocne? Z ustnikami, czy bez ustników?

— Zadne — roześmiała się. — Nie palę i nie mam zamiaru nauczyć się palić. Natomiast chciałabym wiedzieć, w jakim celu zostałam zaalarmowana? Nie chcę przebywać tu zbyt długo, by nie zwracać uwagi.

— Niema obawy. Jestem znanym w firmie donżuanem i cały personel wie o tem. Moje konferencje z pięknymi paniami na temat doskonalenia ich urody trwają nieraz dość długo.

Zrobił do niej porozumiewawcze oko, myśląc zarazem, że nie byłoby złą rzeczą ucięcie niewielkiego flirciku z tą śliczną dziewczyną.

— Wezwałem panią w sprawie naprawdę ważnej — zrobił się naraz poważny. — Niech pani się nie przejmuję. Z obrazami jest wszystko w porządku i ten sposób przesyłania wiadomości jest poprostu nieoceniony. Słyszałem, że pani wpadła na ten pomysł i muszę przyznać, że jest on niemal genialny. Mój człowiek spełnia z powodzeniem rolę „miłośnika obrazów”, a Emma Wiggand, lub jej glupkowaty pomocnik, który oprawia obrazy w ramy, są ostatnimi ludźmi na świecie, którzyby mogli podejrzewać, że poza taką prostą sprawą, jak spieniężenie pejzaży malowanych przez młodą malarzkę mogą się kryć tego rodzaju tajemnice. Pod tym względem maszyna nasza funkcjonuje bez zarzutu. Chodzi o co innego. Zmuszony jestem użyć pomocy pani w sprawie niezmiernie delikatnej.

— W jakiej to sprawie?

— Namyslałem się długo, nim dałem to ogłoszenie, bo sprawa jest przykra — wybrał starannie papierosa i postukiwał przez chwilę ustnikiem o blat biurka. — Szkoda, że jednak pani nie pali. To znacznie uspokaja nerwy.

Wpatrywała się pilnie w twarz przystojnego bruneta swemj jasnolbieskimi oczyma. Była poprostu zaskoczona, że wśród ludzi uprawiających ten rodzaj pracy mogła napotkać na typ podobny. Jakże bardzo różnił się Edward Mandel od owego niepozornego starszego pana, który udzielał jej pierwszych wskazówek na berlińskim gruncie. Dyrektor składu perfumeryjnego przypominał powierzchownością i zachowaniem raczej beztraskiego bonviveur'a i niefrasobliwego kobieciarza, niż człowieka, na którego barkach spoczywała olbrzymia odpowiedzialność za całą akcję wywiadu na terenie Niemiec. Był stołkroć bardziej, niż ktokolwiek inny, narażony na zdemaskowanie i na odpowiedzialność, z którą słowo litosc nie mogło mieć nic wspólnego. A jednak biła od niego taka radość życia, jakby nie istniała dla niego żadna troska.

Temat jednak, który miał poruszyć był widocznie naprawdę przykry, Mandel bowiem, zapalając papierosa, ozwał się nagle w sposób, który Gretę wprowadził w zdumienie.

— Pani się dziwi, że jestem tak pogodny? Widzę to z pani oczu. Zaraz pani wytłumaczę tę zagadkę — chwiał w powietrzu dopalającą się zapalną. — Zapewne była pani w cyrku i widziała tancerza, wykonyującego swe produkcje na linie. Jeden nieostrożny ruch, utrata równowagi o milimetr — grozi mu runięciem wdół, a przeciez tancerz uśmiecha się do publiczności.

Voilà! Dlaczegoż mam być gorszy od tego tancerza?

— Ależ pan poprostu czyta w moich myślach.

Otoczył się kłębem dymu. Słowa jej sprawiły mu widoczną przyjemność, gdy odpowiedział.

— Intuicja. Gdybym jej nie miał, nie miałbym tu co robić. Wróćmy jednak do naszej sprawy. Jest wysoce bolesna i może się pani wzdygnąć, gdy powtem jasno o co chodzi. Nie róbnym jednak dla przyjemności tego, co robimy.

Oparł głowę o poręcz fotela i patrzył na Gretę zwięzonym w szpary oczyma, jakby chciał ją przejrzeć nawskroś.

— Mam w ręku niezbite dowody, — rzekł wolno — że jeden z ludzi, który ofiarował mi przed pewnym czasem swe usługi, pracuje na dwie strony.

— Czy ma pan z nim kontakt osobisty?

— O, nie — odpowiedział chłodno. — Gdyby tak było, manatki moje byłyby już dawno spakowane i byłbym w drodze do granicy. Szpieg zdekonspirowany traci wprawdzie całą wartość dla wywiadu, ale życie jego posiada dla niego zawsze tę samą cenę. Przywołałem tu panią poto, by zapytać, czy podjęłaby się pani odegrać rolę w pewnym planie, jaki obmyśliłem już zgrubsza, w planie, któryby usunął z naszej drogi tego groźnego człowieka? Musi się pani zgodzić na ślepo. Ja nie wywieram żadnego nacisku, bo mi tego nawet nie wolno robić. Zanim będę z panią dalej rozmawiał na ten temat, chcę od pani usłyszeć krótkie „tak” lub „nie”. Takie rzeczy muszą być dokonywane z pełną przeświadczenia ofiarnością.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Dramat na pustyni.

**Zbłąkani turyści wypili wodę z chłodnicy samochodowej. — Z pragnienia piła własną krew. — Dwa trupy i dwóch uratowanych od śmierci.**

Z Algieru donoszą o tragicznym wyniku wycieczki przez pustynię Sahare, przedsięwziętej przez dwoje Anglików, panią Knight, wdowę po lotniku, który zginął wskutek katastrofy lotniczej w Agadesio dnia 11 kwietnia i turystę angielskiego Pevtona w towarzystwie 2 turystów francuskich, Hueberta i Chauveura.

Czwórka ta wybrała się z Agadesu samochodem do Tamanvasset w górach Hogaru, krainy Tuaregów.

Gdy po upływie czterech dni nie otrzymano w Agadesie wiadomości o przybyciu wycieczki do Tamanvasset, zaniepokojone władze wysłały na jej poszukiwanie samochód ratowniczy. Wyścig jednak nie należał zaginionego samochodu na szlakach zwykle uczęszczanych. Dopiero zboczywszy na szlak mało uczęszczany, spostrzeli stojące wśród pustyni auto, a podjechawszy do niego, ujrzeni w dole, wykopanym pod podwoziem, dwu ludzi.

Jak się okazało byli to wyczerpani do ostatka i umierający z pragnienia obaj turyści francuscy. Napojono więc ich i nakarmiono tak, że mogli urywanymi zdaniem opowiedzieć straszne swe przygody.

Oto zbłądzili w pustyni, po bezowocnym zaś kołowaniu wśród piasków, musieli w końcu stanąć, gdyż wyczerpał się zapas benzyny w samochodzie. W ciągu dwu dni wyczerpali cały swój zapas żywności, a pragnienie dokuczało im okrutnie, wypili bowiem nawet wodę z chłodnicy samochodu. Wreszcie pani Knight i jej towarzysze oświadczyli, że ich zdaniem, oczekiwać na miejscu pomocy i umierać z pragnienia bez próby ratunku niema sensu, udadzą się więc piechotą w stronę Tamanvassetu. Turyści francuscy, widząc ich wyczerpanie, usiłowali wyperswadować im zamiar szalony, dowodząc, że pomoc nadejść musi, ale na nic nie zdążyli się te perswazyje i Anglicy ruszyli w drogę. Francuzi zaś, aby uniknąć przynajmniej palących promieni słońca, wykopali sobie dół pod podwoziem samochodu i tam legli, oczekując pomocy, albo śmierci. Tak przeleżeli 3 dni, zanim nadjechał zbawczy samochód.

Stosując się do ich wskazówek, wyprawa ratunkowa ruszyła w stronę Tamanvassetu i oto w odległości zaledwie już tylko około 8 klm. od tej miejscowości ujrzała leżącą w piasku postać ludzką. Były to zwłoki pani Knight w stanie okropnym. Suknie jej były podarte w strzępy, włosy rozwichrzzone i garściami powyrywane, na rękach zaś i udach widniały nacięcia, porobione scyzorykiem. Snadź nieszczęśliwa, pod wpływem szału, nie mogąc znieść dłużej cier-

## Wytłumaczył w dostępny sposób.

Do jednej z zapadłych na Wileńszczyźnie wsi zjechał pan starosta.

W gminie odbyło się uroczyste zebranie mieszkańców, na którym starosta tłumaczył ludziom potrzebę obsadzenia dróg i traktów drzewkami. Opowiadał jak potrafił, jak to będzie ładnie i że to obowiązek każdego obywatela.

Gdy skończył, spojrzął po gromadzie i jakoś ogarnęły go widać wątpliwości, bo zwrócił się wnet do wójta i poprosił, by ten jeszcze raz tym więksim ludziom w dostępny dla nich sposób wytłumaczył o co chodzi.

Wójt tylko pokiwał głową i zaczął: — Widzicie tu jeden z drugim, co pan starosta tak pięknie mówił. Żeby nasadzić drzewek przy drogach: Bo na ten przykład jedzie któryś z gospodarzy drogą i dyszel mu się złamie; teraz to ma kłopot, a potem to weźmie, złamie drzewko przy drodze, dyszel zrobi i po kłopotach...

Albo bat mu się złamie, to wybierze co zgrabniejszą wijkę, utnie i bat gotów...

Zrozumieście teraz jeden z drugim, że drzewka trzeba sadzić?

## BRAK WIĘKSZOŚCI.

Było to w roku 1925. Gabinetowi Brianda groził upadek.

Briand zjawił się w parlamencie i wygłosił płomiennie przemówienie. Gdy skończył, jeden z deputowanych podbiegł do niego i zawołał z entuzjazmem:

— Wszyscy uczciwi ludzie są po pańskiej stronie!

— Wobec tego — odparł Briand — boję się, że nie uzyskam większości!

pień, piła krew własną dla chwilowego choćby zaspokojenia pragnienia.

Pochowawszy te zwłoki na miejscu wyprawa ratunkowa ruszyła dalej i w odległości około 1 i pół klm. znalazła też zwłoki angielskiego turysty. Pevton

leżał na wznak, porażony widocznie przez zabójcze promienie słońca afrykańskiego.

Obu uratowanych turystów francuskich przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Tamanvasset.

7620)

**Czekoladę „Santa“ i „Santa gorzka“ „HAZET“ wyrabiana z najsłabszych ziarn kakaowych; należy skosztować.**

## Ciekawe zebranie właścicieli domów. Bezrobotnym z zarobków potrącać się będzie zaległości za czynsz.

Chojnice. Ostatnio odbyło się w salce p. Urbana wielkie zebranie właścicieli domów, któremu przewodniczył p. Stamm. Po odczytaniu protokołu z walnego zebrania przez p. Zychlińskiego, omawiano obszernie sprawy podatkowe, przyczem przewodniczący podał do wiadomości ważne orzeczenie w sprawie ulg podatkowych dla posiadaczy kamienic. Ulgi w podatku od nieruchomości z powodu ubytku komornego udziela się przy nieściągalności, próżności, pobieraniu komornego, niższego od przyjętego do podstawy wymiaru. Zasadniczo przy udzielaniu ulg, o których mowa wyżej, ubytek komornego bierze się pod uwagę dopiero przy udzielaniu ulg odnośnie podatku, wymierzonego w roku przyszłym. Jeżeli ubytek komornego uniemożliwia podatnikowi wywiązanie się ze swych zobowiązań za rok bieżący, wtedy Izba Skarbowa w drodze wyjątku przyznaje mu ulgi w spłacie należności

już za rok bież.

Następnie omawiano palącą kwestję bezrobocia. Bardzo wielu właścicieli domów znajduje się w opłakanym położeniu. Często lub też wszystkie mieszkania zajmują bezrobotni, nie placący komornego. Właściciel domu mimo, iż nie pobiera komornego, zobowiązany jest w dodatku do szeregu świadczeń na rzecz lokatora pominiwszy płacone podatki. W pewnym domu na przykład zamieszkuje 5 rodzin bezrobotnych. Właściciel domu musi tym rodzinom dostarczyć wody, opłacić czyszczenie kominów, kanalizację etc. Ponieważ właściciel sam jest bezrobotnym, więc zadłuża się, a dom oddawna oczekuje gruntownej renowacji. To też doszło pomiędzy Związkiem a Zarządem Miasta do porozumienia. Miasto zatrudni bezrobotnych oraz potrąci im należność za czynsz o ile tego zażąda wierzyciel.

## BIAŁE, ZDROWE ZĘBY przez pastę do zębów CAZIMI

## Trzeci dzień sensacyjnego procesu w Chojnicach.

### Kasjer sądowy o zmniejszonej poczytalności.

Chojnice. W trzecim dniu procesu o nadużycia w kasie sądowej zeznawał b. długoletni kierownik sądu grodzkiego, sędzia Skrodzki oraz składali orzeczenia lekarze z Chojnic i specjaliści psychiatrzy z Kocborowa. Zeznania specjalistów były dla sprawy niezwykle sensacyjne. Osk. Meller z powodu pijanstwa jest w znacznym stopniu anormalnym.

Na wstępie rozprawy zeznawał świadek Marcelli Nagórski z Rytle, b. dyr. Banku Ludowego w Chojnicach, który pożyczal od osk. Mellera poważne sumy. Świadek ten zeznał, że obligację nie pożyczal dla usuwania braków w kasie banku, lecz obligacje otrzymał od Mellera w celu ich spieniężenia. Obligacje pożyczki konwersyjnej wartości 5000 zł sprzedał za 1100 zł, z czego zwrócił Mellerowi 300 zł. Podczas konfrontacji osk. Meller podtrzymał pierwotne zeznanie, że św. Nagórski pożyczal od niego pieniądze i obligacje, narażając go na straty, a raczej skarb państwa, ponieważ nie był to jego pieniądze. Uległ naleganiom Nagórskiego, od którego natręctwa nie mógł się uwolnić.

Św. Oskar Balkow z Chojnic pożyczal od osk. Mellera 1000 zł, które potrzebował na kaucję celna. Pożyczal jeszcze dalsze kwoty, których dotąd nie zwrócił. Przepuszczał, iż pożyczka pieniądze z dokonanych oszczędności Mellera wzgl. jego żony.

Sędzia Skrodzki, b. długoletni kierownik sądu grodzkiego, zeznał, że osk. Meller cieszył się dobrą opinią. Wiedział o używaniu przez niego alkoholu, nie wiedział jednakże o tem, by używanie alkoholu było chorobliwe. Podczas służby był pilnym, sprawy załatwiał dobrze, a rewizje stwierdzały, że w kasie było wszystko w porządku. Nie podejrzewał go o nadużycia, skoro komisja rewizyjna z Najwyższej Izby Kontroli Państwa stwierdziła zawsze, a nawet na kilka dni przed wykryciem nadużyć, porządek w kasie. Przeprowadzał rewizje i nie znalazł uchybień. Na brak kontrolera osk. Meller nie zalił się nigdy.

Pewnego razu z polecenia prezesa sądu ukarano osk. Mellera za pijanstwo. Innym razem po uroczystości w Bractwie Kurkowym przybył do służby nietrzeźwy i wtedy wysłał go do domu. Osk. Meller miał opinię bogatego człowieka.

Następnie zeznawał lekarz dr. Piełowski z Chojnic, który osk. M. leczył na bóle głowy. Nie zauważył u Mellera objawów choroby umysłowej. Był on prawdziwie w wojnie światowej zasypany w okopach na froncie, lecz szczegół ten był mało znaczący dla oskarżonego, który naogół dobrze się orientował i za swoje czyny ponosi pełną odpowiedzialność. Chroniczne używanie alkoholu może wpłynąć na zmniejszoną odpowiedzialność, czego jednakże u osk. Mellera nie zauważa. Lekarz powiatowy dr. Mako-

maski przychyliła się w zasadzie do wywodów lekarza dr. Piełowskiego.

Sensacyjne było zeznanie dr. Rosochowicza, ordynarjusza w zakładzie psychiatrycznym w Kocborowie. W bardzo długim orzeczeniu dr. Rosochowicz stwierdza, że przewlekły alkoholizm u osk. Mellera sprawił, iż od roku 1927 a nawet od czasów wojny światowej, wola jego była ograniczona w znacznym stopniu przez co ponosi znacznie zmniejszoną odpowiedzialność za swoje czyny. Drugi biegły, lekarz dr. Kopicz z Kocborowa stwierdził, że osk. Meller przez używanie alkoholu w znacznie mniejszym stopniu rozpoznawał czyny karygodne. Ponieważ alkohol używał prawie codziennie nawet w większych nieraz ilościach, przeto należy przyjąć, że wola jego była znacznie ograniczona, co pociąga za sobą zmniejszenie odpowiedzialności.

Nad orzeczeniem wywiała się ożywiona dyskusja, którą prowadził oskarżyciel publiczny z biegłymi. Dyskusja umocniła jedynie orzeczenie lekarzy psychiatrów. Proces trwa w dalszym ciągu.

## Wyścig policjantów.



W ramach wielkiego święta policyjnego, które odbyło się w Seaforth koło Liverpoolu, wielką sensację wzbudził wyścig policjantów angielskich w normalnych strojach służbowych.

## Bezgraniczna miłość matki.

30-letnia staruszka wędruje 1500 km. do swoich synów.

W tych dniach odpowiadała przed rumuńskim sądem wojskowym w Kiszyniewie pewna staruszka.

Nazywa się Teodozja Kaklanowa. Przepiękstwo jej polegało na tem, że przekroczyła bez pozwolenia granicę rumuńską. Ale sędziów wzruszyło tak dalece jej opowiadanie, że uwolnili ją od winy i kary.

Teodozja Kaklanowa urodziła się przed 80 laty w Moskwie. W 25 roku życia wyszła za mąż i urodziła dwóch synów. Gdy w roku 1910 mąż jej umarł, dorośli synowie zajęli się nią bardzo troskliwie. Tymczasem wybuchła rewolucja bolszewicka.

W roku 1926 obaj synowie wplątali się w jakąś aferę polityczną i musieli uciekać z Rosji sowieckiej. Udali się do Rumunii i po zmyleniu czujności straży granicznej przebrnęli przez Dniestr.

Od czasu ucieczki synów Kaklanowa nie otrzymała od nich żadnej wiadomości. Powoli upłynęły lata i matka myślała, że jej synowie zginęli. Aż w lecie ubiegłego roku dowiedziała się przypadkowo od pewnego znajomego, który był w Rumunii, że obaj jej synowie są cali i zdrowi, i że powodzi się im dobrze w Rumunii. Próbowali kilkakrotnie napisać do matki, ale listy nie doszły do jej rąk.

Staruszka postanowiła za wszelką cenę zobaczyć swoich synów i wyruszyć w daleką drogę.

Nie mając ani grosza w kieszeni, puściła się pieszo do Rumunii, odległej od jej miejsca zamieszkania o 1500 kilome-

trów. Szła z trudem, żyła z jałmużny, po drodze przygarniali ją litościwi ludzie.

W końcu, po kilkumiesięcznej, strasznej wędrówce, doszła do Dniestru. Tu był najbardziej niebezpieczny moment jej wyprawy. Sowiecka straż graniczna strzegła zamarznętej (była to zima) rzeki. Każdy, kogo zauważono, przekradającego się przez granicę, padł od kuli straży granicznej. Każdej zimy lód Dniestru pokrywa się w ten sposób trupami zastrzelonych przemytników i zbiegów.

Mimo to udało się Kaklanowej zmylić czujność straży granicznej i dopiero po drugiej stronie arestowali ją strażnicy rumuńscy. Był to koniec lutego. Przez wiele tygodni siedziała w więzieniu śledczym, dopiero obecnie uwolnił ją sąd wojskowy. Po kilkunastu miesiącach wędrówki i więzienia padła w końcu stęskniona matka w ramiona swoich uradowanych synów.

## NAJPEWNIJSZA DROGA.

— Powiedz mi, jakęś się poznała z twoim mężem?

— Wysłałam za niego! (Le Rire).



**Wielcy tego świata w karykaturze.**



Niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath czyli cień cienia swego mocodawcy.

**GDYNIA.**

**Rozbitek na polskim morzu.** Żeglarz niemiecki Schneider z Insterburga, który przymusowo lądował na swej motorówce pod Rozewiem, na skutek zepsucia się motoru i uszkodzenia kadłuba motorówki, ostatnio przy pomocy ludności rybackiej, jak również kierownika latarni morskiej w Rozewiu Wzorka, zdołał uszkodzenie naprawić i odpłynąć. Rozbitek na wybrzeżu polskim bawił 4 dni.

**Szosa na Hel zamknięta.** Znajdująca się w stadium budowy szosa na Hel została zamknięta dla przejazdu włąb mierzei, z tego względu, że samochody utrudniają pracę walcom, jak również zatrudnionym ludziom. W najbliższym czasie dostęp umożliwiony będzie dla przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, dla szerszej publiczności zaś dopiero w lipcu br.

**Przeostrożność dla plażowców.** P. Kazia Górka, miała tak wielkie zaufanie do prawości „poczciwych” Gdynian, że pragnąc się ochłodzić w pojętych falach Bałtyku, swoją odzież pozostawiła bez troski na plaży, a co więcej i torebkę ręczną z dowodem osobistym i różnymi notatkami i drobiazgami. Jakież było jednak jej rozczarowanie, kiedy wyszła z kąpieli mile ochłodzona, nagle jeszcze więcej ostygła nie zobaczywszy swojej torebki, którą widocznie jakiś żądny łupu łazik, w nadziei znalezienia gotówki, pociągnął. Rozczarowanie była jednak prawdopodobnie obustronne, gdyż p. Górka nie znalazła swej torebki, a łazik nie znalazł spodziewanych pieniędzy. Morał z tego jest obustronny. Dla plażujących się na wolnej plaży, ażeby swej garderoby nie zostawiali bez opieki, a dla złodziei, ażeby nie szukali bogatych łupów u kąpiących się na wolnej plaży.

**Groźny pożar w Oksywju.**

W czasie orkanowej wichury, jaka panowała z rana w niedzielę nad całą Gdynią, miejska zawodowa straż pożarna zaalarmowana została groźnym pożarem, który wybuchł w Oksywju w dwóch domach mieszkalnych i przylegających zabudowaniach gospodarczych.

Na miejsce pożaru wyruszył tabor pożarniczy z dwoma autopompami i dwoma cysternami pod komendą kapitana straży p. Korewnikjanca. W chwili przybycia straży pożarnej już oba budynki i zabudowania gospodarcze stały w płomieniach, podsyconych silną wichurą, wobec czego akcja straży skoncentrowała się głównie na zabezpieczeniu sąsiednich budowli przed przetrzepieniem się na nie pożaru, a przy niestającym wicherze i na całą miejscowość. Część zaś straży zajęła się ratunkiem płonących budynków.

Mimo to wicher przetrzepił iskry na odległą o kilkaset metrów stodołę, którą jednak zdołano uratować. Po przeszło 3-godzinnej wyjącej pracy zdołano pożar do tego stopnia zlokalizować, że już dalszą akcję pozostawiono miejscowej ochotniczej straży pożarnej, oraz drużynom warsztatów marynarki wojennej, które dzielnie współpracowały z miejską strażą zawodową. Oprócz tego pośpieszył z pomocą pluton artylerji przeciwlotniczej oraz pluton marynarki wojennej. To też tylko tym wspólnym wysiłkom zawdzięczać należy, że przy szalejącym wicherze i po kilku upalnych dniach, zdołano groźny pożar opanować i ograniczyć go do pierwotnego ogniska.

Przy tej sposobności komenda miejskiej zawodowej straży pożarnej zwraca się z gorącym apelem do tych obywateli, którzy pragną przy większych pożarach czynnie współdziałać, ażeby zechcieli pomoc swą zaoferować bezpośrednio komendantowi straży, który przydzieli im odpowiednią czynność w akcji ratowniczej, gdyż nieskoordynowana pomoc wprowadza raczej niepożądany zamęt utrudniający akcję, aniżeli istotną pomoc.

Tylko jednolite kierownictwo akcji i zorganizowana działalność, daje pomyślne wyniki w ratownictwie przeciwpożarowym.

**Letni ruch statków żeglugi przybrzeżnej.**

W związku z rozpoczętym sezonem letnim, „Żegluga Polska” uruchomiła dnia 15 czerwca regularną komunikację między Gdynią a półwyspem helskim, a to do Jastarni i Helu. Przejazd do Helu lub Jastarni i zpowrotem do Gdyni kosztuje 4 zł.

Ze zniżek korzystają: członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej za okazaniem legitymacji 25 proc., wojskowi mundurowani garnizonu gdyńskiego 50 proc.

Wycieczki od 11 osób wwyż, od 20 proc. do 40 proc. w zależności od ilości osób przyjmujących udział w wycieczce. Dzieci do lat 4 w towarzystwie osób starszych korzystają z bezpłatnego przejazdu, natomiast dlatwa ponad 4 lata do lat 10 oraz młodzież szkolna płaci tylko 50 proc. normalnej taryfy.

Poza tem wprowadzone zostały bilety na 10 przejazdów w cenie 25 zł, każdy bilet ważny na przejazd tam i zpowrotem. Najtańszy przejazd pociągami w klasie 3 wynosi na Hel i zpowrotem 11,40 zł.

Poza tem wprowadzona została regularna komunikacja między Gdynią a Orłowem Morskim. Przejazd na tej linii kosztuje dla dorosłych 70 gr, dla dzieci 40 gr.

**Schacht w Gdyni.**

Bawiący obecnie w Gdańsku prezes Banku Rzeszy dr. Schacht odwiedził Gdynię w towarzystwie prezesa Banku Gdańskiego dr. Schaefera i radcy Komisarjatu generalnego R. P. w Gdańsku Weyersa.

Dr. Schacht i towarzyszące mu osoby zwiędzili szczegółowo port. Wyjaśnien u dzielał dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski.

Prezes Schacht wyrażał się z wielkim uznaniem o szybkiej i planowej rozbudowie portu i jego urządzeń.

**Klub ludzi podwodnych.**

W Paryżu powstał niedawno niezwykle oryginalny klub. Członkowie tego klubu będą odbywać swoje zebrania towarzyskie — pod wodą. Ale nie w basenie lub rzece, lecz — na dnie morskim.

Założycielem tego klubu „Pod wodą” jest młody uczonec Jean Painleve, syn b. premiera francuskiego, który nakreślił już szereg doskonałych filmów z życia fauny morskiej. Lokal klubu znajduje się przy ulicy Lille w Paryżu, gdzie obecnie znajduje się kino, wyświetlające filmy podwodne.

Członkowie tego „Klubu ludzi podwodnych” będą żyć w morzu przy pomocy aparatu nurkowego.

Używać będą najnowszego aparatu, wynalezione go przez komendanta Le Priouera. Jest to zwyczajna zasłona kauczukowa, którą umieszcza się na twarzy. Utrzymuje ją ciśnienie morza. W ten sposób klubowcy będą mogli poruszać się swobodnie po morzu i spacerować na dnie wśród ryb.

Główną atrakcją tego życia pod wodą będą sporty.

Klub będzie organizował wyścigi, które będą bardzo oryginalne, ponieważ w wodzie każdy ruch naprzód odrzuca człowieka wstecz. Do takich wyścigów trzeba trenować na lądzie, biegnąc w pozycji zgiętej pod kątem 40 stopni.

Klub będzie grał pod wodą w rugby przy pomocy ołowianych piłek i w tenisie przy pomocy specjalnych rakiet. I polować

**Z GDAŃSKA.**

**Przybyli z Berlina prezydent Banku Rzeszy** dr. Schacht wygłosił na zebraniu kupiectwa gdańskiego w dworzcu Artusa przemówienie na temat sytuacji walutowej. Z przemówienia dr. Schachta odnieść można wrażenie, iż widocznie w Berlinie obawiają się dalszych objawów paniki walutowej w Gdańsku. Przemówienie bowiem dr. Schachta miało wyraźnie na celu uspokojenie ludności Gdańska stwierdzając, że gulden na jego obecnym poziomie jest walutą bezwzględnie stałą i zdrową i że nie grozi mu żadne dalsze załamanie. Te same momenty podniósł dr. Schacht w przemówieniu, wygłoszonym w sali sportowej, gdzie zaznaczył, że gdański bank emisyjny ma wszelkie warunki ku temu, aby do dalszej dewaluacji guldena nie dopuścić.

Odbyła się rozprawa karna przeciwko 11 narodom socjalistom, którzy w okresie przedwyborczym napadli na dom trzech socjalistów, mieszkańców wsi Wossitz, wybierając im szyby i niszcząc część urządzenia. Sąd skazał dwóch oskarżonych na 4 tygodnie więzienia, a pozostałych na 2 tygodnie więzienia.

Senat gdański wystosował na ręce komisarza generalnego protest w sprawie poczty polskiej, domagając się, aby poczta polska nie przyjmowała przekazów złotych do kraju. W odpowiedzi senat otrzymał zawiadomienie, że rząd polski nie zgadza się na to, ponieważ jest to sprzeczne z umowami i że oczekuje rychłego podjęcia rokowań w sprawach walutowych i finansowych.

Zarząd pocztowy w Wolnem Mieście komunikuje, iż wobec obostrzeń walutowych oddział pocztowy, załatwiający przesyłki paczkowe z Niemiec za zaliczeniem lub pobraniem, zostaje unieruchomiony.

**Z KRAJU.**

**Nowy wiceprezydent miasta Krakowa.** Rada miejska dokonała wyboru drugiego wiceprezydenta miasta na miejsce inż. Skoczyłasa, który dobrowolnie ustąpił. Wybrany został dr. Radzyński.

**Ukaranie sekciarza.** Sąd okręgowy w Katowicach skazał Józefa Kistorza za nielegalne wykonywanie kultu religijnego, udzielanie ślubów i rozwodów na dwa lata więzienia. Sekretarz i pomocnik Kistorza — Mateusz Mansfeld skazany został na półtora roku więzienia. Kistorz w okresie „urzędowania” w sekcji staro-katolickiej udzielił 54 ślubów i rozwodów, pobierając za to około 16.000 złotych.

**Samobójstwo włoskiego łodźiarza.** W Radomiu popełnił samobójstwo obywatel włoski Chamuliero, właściciel wytwórni łodów. Włoch popełnił samobójstwo w swojej pracowni, podrywając sobie gardło brzytwą. Zmarł wkrótce z powodu upływu krwi.

**Zabił żonę, potem popełnił samobójstwo.** W Jabłonnej Legionowej pod Warszawą, między małżonkami Anastazją i Stanisławem Klepaczem wynikła kłótnia, która przerodziła się wkrótce w bójkę. W pewnej chwili Klepacz trzema strzałami rewolwerowymi zabił żonę. Po zamordowaniu żony sam pozbawił się życia.

**W Wilnie powstała nowa organizacja** pod nazwą „Liga Odrodzenia Moralnego”. Inicjatywa wyszła od profesora uniwersytetu Stefana Batoro — Konrada Górskiego. Statut przedstawiono władzom duchownym i świeckim.

**Znaleziono pieczęcie wojskowe z 1831 r.** W okolicy Ozarowa, pow. opatowskiego, robotnicy leśni znaleźli kilkadziesiąt pieczętek wojsk polskich z okresu powstania 1831 roku, wykonanych z mosiądzu. Pośród znalezionych pieczętek znajduje się duża pieczęć naczelnika dywizji sandomierskiej.

**Z powodu wykrytych nadużyć** władze rozwiązały Związek Obrony Kresów Zachodnich.

**Huragan na Podlasiu.** Nad Janowem przeszła huraganowa burza. Wicher zniszczył budynki, należące do seminarjum duchownego oraz zerwał dach z pałacu biskupiego. Wskutek huraganu miasto pozbawione było światła, ponieważ wiatr porwał słupy z przewodami elektrycznymi. W czasie burzy został ranny ks. kanonik Dankowski. We wsi Błonie w gminie Rokitno huragan porwał wszystkie stodoły.

**Polskie Koleje Państwowe zakupiły 17 autokarów turystycznych.** Wozny kursować będą w górach, w puszczy Białowieskiej i nad jeziorami w Suwalszczyźnie.

**Uruchomienie szkół zawodowych.**

**Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.).** W jesieni bież. roku otwarte będą pierwsze klasy w gimnazjach kupieckich, mechanicznych, elektrycznych, krawieckich i bieliźniarskich. Jest to początek realizacji nowego ustroju szkolnictwa polskiego, który — według słów obecnego ministra oświaty — stawia szkolnictwo zawodowe na równym poziomie ze szkołami ogólnokształcącymi.

Gimnazja zawodowe, podobnie jak i ogólnokształcące będą przyjmować młodzież, która ukończyła 6 klas szkoły powszechnej z tą tylko różnicą, że młodzież, wstępująca do gimnazjów przemysłowych, będzie musiała zdać nadto egzamin z rysunków.

Ukończenie gimnazjum zawodowego zapewni młodzieży przywileje w państwowej służbie cywilnej i wojskowej. Obok tego absolwenci gimnazjów zawodowych, odpowiednio uzdolnieni, będą mogli przejść do szkół licealnych.

Absolwenci gimnazjów rzemieślniczych bezpośrednio przez skończenie szkoły będą mogli uzyskać stopień czeladnika.

**Pierwsza ofiara kąpieli w Poznaniu.**

**Poznań.** Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj po południu nad Wartą w pobliżu św. Rocha naprzeciwko Wojsk. Kl. Wioślarskiego. Dzień był gorący więc tysiące ludzi zebrało się nad wodą. W miejscu gdzie rozegrała się tragedia istnieje mała zatoczka, której płytkie wody nadają się doskonale do kąpieli. Wśród wielu innych kąpał się tam 12-letni Polesław Magiera, syn b. nadkomisarza policji zam. przy Drodze Urbanowskiej. Dzięki jakiemś fatalnemu zbiegowi okoliczności chłopiec w pewnej chwili stracił grunt pod nogami i poszedł na dno. Widocznie natrafił na jedną z licznych dziur jakie w piasku wyrwa gwałtowny prąd rzeki.

Pomimo licznie zebranych amatorów kąpieli, na ratunek nieszczęśliwego chłopca nikt nie pośpieszył. Nie znalazł się nikt, któryby okazał odwagę rzucenia się z pomocą, aby ratować młode życie. Zazwyczaj za to straż pożarna. Przybyła ona około godz. 12 i przystąpiła do akcji ratunkowej. Naturalnie o oraleniu chłopca nie było mowy, gdyż leżał on pod wodą około półtora godziny. Wreszcie zapomocą łodzi i bosaków wydobyto zwłoki poczem przewieziono do klinicy szpitala miejskiego.

**Czy Pożyczka Narodowa ma być darowizną?**

Gdynia. Nie wszyscy subskrybenci Pożyczki Narodowej byli w tem szczęśliwie położeni, ażeby subskrybowaną w pewnej wysokości Pożyczkę Narodową mogli w całości spłacić. Warunki materialne niejednego subskrybenta uległy wskutek nieprzewidzianych wypadków, jak utrata pracy, ciężka choroba w rodzinie lub śmierć, takiej zmiany, że dalsze wpłaty rat na Pożyczkę Narodową stały mu się niemożliwe.

Subskrybenci takich częściowo wpłaconych pożyczek nie otrzymali żadnych obligacji, ani też nie zwrócono im wpłaconej części pożyczki. Co więcej Generalny Komisarz Pożyczki Narodowej w pewnym konkretnym wypadku odmówił zamiany wpłaconej na Pożyczkę Narodową części, na obligacje Pożyczki Inwestycyjnej.

Zapytujemy więc, co ma się stać z temi częściowo wpłaconemi Pożyczkami Narodowemi?

Chyba rząd nie zechce zmusić tych, przez nieprzewidziane nieszczęście materialnie podupadłych subskrybentów, aby z tych od ust edjętych sobie i rodzinie, nieraz ciężko zapracowanych groszy, zrobił darowiznę Skarbowi, skoro innym zasobniejszym materialnie subskrybentem wydał obligacje zobowiązujące Skarb Państwa do zwrotu udzielonej mu pożyczki.

Nie widzimy prawnych podstaw do tego, aby nie można subskrybentem, który nie mógł wpłacić całej zadeklarowanej sumy na Pożyczkę Narodową, wydać obligację w tej wysokości, jaka rzeczywiście została na pożyczkę wpłacona. Wszakże głoszone, że pożyczka ta miała być dobrowolną, a więc nikt nie mógł być prawnie zmuszonym do subskrypcji w pe-

nej zadeklarowanej wysokości, a zwłaszcza w takich okolicznościach, które uniemożliwiły subskrybentowi wywiązania się w całości z dobrowolnego zobowiązania.

Nie widzimy też podstaw prawnych do pozabawienia subskrybenta częściowo zrealizowanej pożyczki praw wierzyciela Skarbu Państwa, przez odmowę wydania mu obligacji pożyczki na taką kwotę, jaka rzeczywiście została uiszczona.

Jeżeli więc subskrybent, który zadeklarował pożyczkę w kwocie 300 zł, wpłacił tylko 150 zł, bo resztę wpłacić nie mógł, to uważamy, że słusznie przysługuje mu prawo do otrzymania obligacji w wysokości wpłaconej sumy 150 zł.

Na jakiej więc podstawie Generalny Komisarz Pożyczki Narodowej odmawia tym subskrybentom wydania obligacji na wpłaconą kwotę?

**Z M A R L I**

Ś. p. Wanda Chmielewska w Ostrowie.  
Ś. p. Franciszek Nowakowski, em. naczelny sekretarz sądu apelacyjnego w Poznaniu, kapitan rezerwy.

Ś. p. Władysław Halewski, lat 68, w Poznaniu.

Ś. p. d-rowsa Emilja Broekere, wdowa po lekarzu weteranie z r. 1863 — ze Śremu.

Ś. p. Józef Kurczewski, lat 78, w Swarzędzu.

Ś. p. Marja z Drostów Wilczewska w Ratajach pow. Chodzież.

Ś. p. Kazimiera Nawoła w Gdyni.



# Kronika

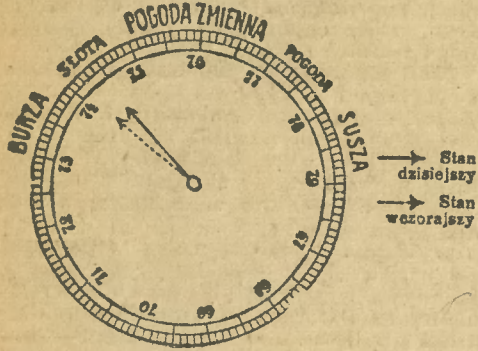
Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1935 roku.

## KALENDARZYK.

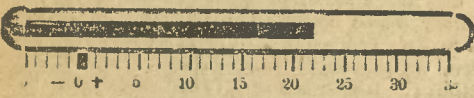
Dziś: Adolfa biskupa.  
Jutro: Efrema, Doktr. K.  
Wschód słońca o godzinie 3.36.  
Zachód słońca o godzinie 20.25.

## Stan pogody

Słonecznie o zachmurzeniu zmiennym. Słaba skłonność do burz lub przelotnych deszczów. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



**DYŻURY NOCNE APTEK**  
od 17—20 czerwca 1935 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.
- 2) Apteka Pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidon'a

**MUZEUM SZKOLNE** otwarte codziennie od godziny 11—14.

publiczności, tak zwykle obojętnej i arystokratycznie niczem niewzruszonej.

I może ktoś powie teraz, że sport nie jest zjawiskiem społecznym pierwszorzędno znaczenia.

Warto czasami pójść na jakieś ciekawsze zawody sportowe. Można nawet z nich wyciągnąć wnioski ogólniejszej natury.

Naprzekąd i to jeszcze: przed meczem nikt nie wierzył w zwycięstwo Polaków. Nawet, jeśli chodzi o zakłady, to wchodziła tylko w rachubę ilość bramek, które Austriacy ewentualnie strzelą. Za zwycięstwo reprezentacji Pomorza nikt nie chciał grosza dać.

Całe szczęście, że z tej niewiary we własne

sily i nieusprawiedliwionego obiektywnie poczucia niższości pierwsi otrzasnęli się sami polscy gracze na boisku. I dlatego wygrali.

Ilebyśmy to rzeczy mogli wygrać, gdybyśmy bardziej wierzyli w możliwość wygranej.

A tak ciągle się powtarza ta sama nuta żalostnej skargi i zawodu.

Poza tem: nikt nie wierzył pogodzie. A ta zrobiła kawał i była mniej więcej przyswoita. Wiatr, bo wiatr, ale deszcz się nie zdecydował na odwiedzenie Bydgoszczy.

Kto pojechał za miasto, np. do Brzozy — nie pożałował.

(hak)

## Z miłości — dopuszczała się systematycznych kradzieży

### Jeden rok więzienia dla nieuczciwej służącej i jej kochanka.

(ak). Czterdziestoletnia służąca Marja R. z Bydgoszczy od czterech lat zatrudniona była u kupca żydowskiego Szulema Kucińskiego przy ul. Długiej 58. Wobec tego, iż była pilną a przedewszystkiem uczciwą, kupiec darząc służącą zaufaniem, często posługiwał się nią przy obsłudze klientów w swym magazynie galanteryjnym. W międzyczasie jednak służąca zapoznała pewnego człowieka, 32-letniego formiarza Jana M. z Bydgoszczy i w nim się zakochała na zabój. Nieszczęście chciało, że on był bezrobotnym i przez dłuższy czas nie mógł znaleźć pracy. Służąca nie chcąc utracić kochanka, gdyż była już kobietą nie pierwszej młodości a pragnąc za wszelką cenę mu dopomóc, ażeby nie znalazł się bez środków do życia, poszła na sliśką drogę przestępstwa.

Z miłości dla kochanka stała się — złodziejką. Dopuszczała się bowiem systematycznych kradzieży w składzie na szkodę

swego chlebodawcy Szulema Kucińskiego. W ciągu kilku miesięcy wykradła dużo kosztu męskich i damskich oraz różne artykuły galanteryjne, wartości przypuszczalnie około tysiąca złotych. Po wykryciu kradzieży kupiec żydowski natychmiast wydał służącą ze służby i sprawę oddał do prokuratury.

W ub. piątek nieuczciwa służąca i jej kochanek zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Oboje ze skruchą przyznali się do winy. Wyrozymały sędzia, uwzględniając motyw, jakie skłoniły służącą do kradzieży i dotychczasową niekaralność obojga oskarżonych skazał każdego na karę więzienia przez jeden rok, równocześnie zawieszając wykonanie kary na przeciąg pięciu lat. Obojga kochankom dano więc możność poprawienia się. Miłość przebacza wszystko — do pewnego stopnia.

## Szybki wymiar sprawiedliwości.

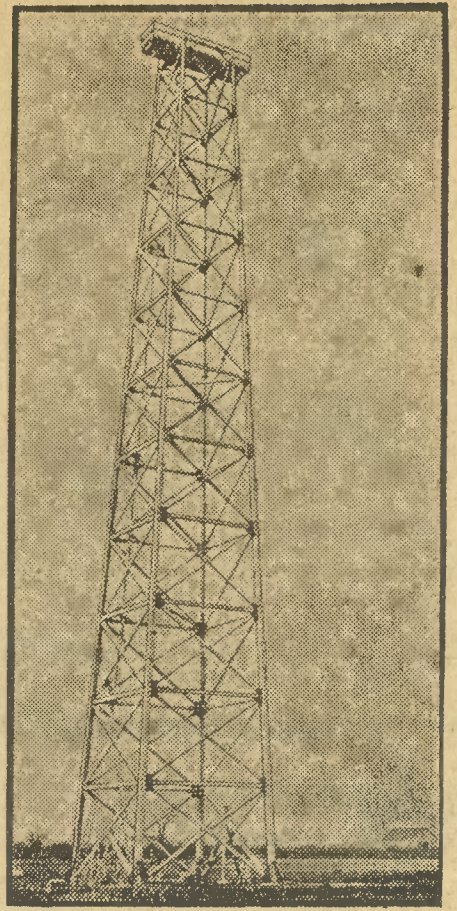
### Pechowy złodziej przychwycony na gorącym uczynku.

(ak). Niepoprawnym przestępcą okazał się 29-letni Jan Wełmiński z Bydgoszczy, karany już piętnaście razy przed sądami polskimi. Onegdaj Wełmiński włamał się w nocy do łazienki Agnieszki Krüger przy ul. Pomorskiej 15. Wybijając szybę, dostał się przez okno do łazienki i wykradł znajdującą się w łazience bieliznę. Pech jednak przesładuje już przez całe życie tego złodzieja. Również i tym razem, gdy zło-

dziej zamierzał ująć z lupem, przytrzymał go patrolujący posterunkowy Jabłoński.

Po odbyciu krótkiej drogi do aresztu i przespaniu się na twardych deskach, niepoprawny złodziej już następnego dnia odpowiadał za nową nieudaną kradzież przed sądem, który skazał go na siedem miesięcy więzienia. Pechowy złodziej karę natychmiast musi odsiedzieć.

## Potężna radjostacja we Francji.



Zdjęcie przedstawia maszt antenowy nowo-wybudowanej radjostacji w Séverac koło Nantes. Potężna ta rozgłośnia będzie słyszana na całej kuli ziemskiej.

## CH. Z. M. P. „ODRODZENIE”

**KOŁO II SZWEDEROWO.**  
Schadzka informacyjna, dziś w poniedziałek o godz. 19,30 w lokalu p. Kołodzieja, ulica Ugory 48.  
Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

# Pojutrze ciągnienie! MOŻESZ JESZCZE KUPIĆ

— **Śluby.** W sobotę, dnia 15 bm. pobożnie poświęcony został w kościele parafjalnym w Starogardzie związek małżeński panny Ireny Schoenówny z kupcem Stanisławem Bronkiem ze Starogardu. W kościele Najświętszej Panny Marii w Grudziądzu ślubowali: panna Agata Dobberstemówna, córka urzędniczki kolejowego Franciszka D., z elektromonterem Mieczysławem Behrendtem z Grudziądza.

— **Matura w prywatnym żeńskim gimn. im. Marii Curie-Skłodowskiej.** W bieżącym roku szkolnym złożyło egzamin dojrzałości 10 uczennic przed komisją profesorów tegoż gimnazjum pod przewodnictwem delegata kuratorium O. S. P. dr. T. Eustachiewicza. Dyplomy dojrzałości otrzymały: Jurażanka Irena, Gapińska Irena, Lewandowska Janina, Philippowna Janina, Philippowna Helena, Szczepańska Jadwiga, Ustinowiczówna Hanna, Zaidlewiczówna Michalina.

## Sokłosie niedzielne.

Mówi się naprzekąd, że jesteśmy narodem dostojnym i zamkniętym w sobie. To znaczy, że każdy Polak z osobna jest wylany (— nawet wtedy, gdy nie jest zalany —), głośny i krzykliwy, ale gdy się kilku razem zbierze — licytują się nawzajem w milczeniu i powadze. Nasz tłum jest naogół opomyślany, a wszystkie, najpogodniej nawet pomyslane, imprezy i manifestacje zbiorowe są ponure i czasem — przykre. W gromadzie wstydzimy się okazywać swoje uczucia. Poprostu: nie wypada. Człowiek, który samotnie, po paru zwłaszcza kieliszkach, płaci ochoczo mandaty karne za zbędne krzyki i zakłócenia spokoju publicznego, gdy znajdzie się obok drugiego takiego samego człowieka w ramach jakiegoś widowiska, kępuje się usta szerzej otworzyć czy oklaskami dać wyraz swemu zadowoleniu, a gwizdami — niezadowoleniu. Nie stać nas na szczerotę i co tu dużo gadać. Tak się mówi i w tem się ma rację.

Ale nie zawsze. Trochę się pod tym względem zmienia. Zasługa w tem, czy, jeśli ktoby wolął, wina — sportu.

Trzeba było być na stadionie miejskim gdy piłkarska reprezentacja Pomorza strzeliła zawodcom wiedeńskim pierwszą, a potem drugą bramkę. Co się działo? Przez parę minut parę tysięcy osób krzyczało, nie — wyło w radosem uniesieniu. Ludzie skakali z ucieshy. I to nie tylko rozżarzeni sportem młodzieńcy, ale również poważni skądinąd i powściągliwi normalnie w słowie i geście mężowie w sile wieku.

Właściwie to nawet niewiadomo było, co bardziej na tym meczu podziwiać: czy piękną zresztą grę na boisku, czy też zachowanie się

## Pogrzeb ś. p. dyr. Józefa Mazurkiewicza.

Pogrzeb ś. p. prof. Józefa Mazurkiewicza, dyr. Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy odbył się w Jarcinie w dniu 13. bm.

W tamtejszym kościele parafjalnym ks. kan. Niedźwiedzki odprawił nabożeństwo żałobne. Kazanie wygłosił ks. prof. Kukułka z Bydgoszczy. Z kościoła wyruszył kondukt żałobny, tak skromny, jakim było całe życie Zmarłego. W ostatniej posłudze wzięli udział żałobnicy przybyli z Bydgoszczy i starsze obywatelstwo jarcinińskie.

Za barwnym korowodem wieńców żałobnych od kolegów, dyrektorów, profesorów, uczniów i ich rodziców, postępowała za trumną rodzina Zmarłego: matka — starszka, siostra i bracia. Wokół trumny szła straż sokola. Duchowieństwo reprezentowali: ks. kanonik Niedźwiedzki, ks. prob. Basiński — kolega szkolny Zmarłego, prefekt gimnazjum humanistycznego

z Bydgoszczy ks. Kukułka i wikariusze z Pleśszewa — byli uczniowie Zmarłego: ks. Zaremba i ks. Bręczewski. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziła dyrektora przygnębiona żalobą po utracie swego ojca i przyjaciela — młodzież gimnazjum i długoletni towarzysz jej szkolnego życia a zaufany, wierny domowy p. Kubiński z Bydgoszczy. Dalej grono profesorskie z prof. Pietronką na czele, delegacje nauczycieli innych szkół, przewodniczący Komisji Międzyszkolnej p. dyr. prof. Polakowski, delegat starosty, zarząd Komitetu Rodzicielskiego, delegaci Koła Przyjaciół Harcerzy przy IV B. D. H., byli uczniowie gimnazjum, delegacje korporacji, „Błękitna Czwórka” ze sztandarem i in.

Po żałobnych ceremoniach ś. p. Józef Mazurkiewicz, wśród płaczu swych uczniów, po znoonej pracy swego przykładowego żywota ułożył się do snu — wypoczynku w rodzinnym grobowcu.

## Ciężki przednówek na wsi pomorskiej i wielkopolskiej.

Tegoroczny przednówek na wsi zapowiada się niezwykle ciężko. Sytuacja rolnictwa stojącego w obliczu zniszczenia, którego okres rozpoczęła się z miesiącem, nie jest do pozazdroszczenia. Z różnych stron Wielkopolski i Pomorza nadchodzą wiadomości, że ludność rolnicza (szczególnie osadnicy) jest pozbawiona wszelkich zapasów zboża i kartofli. Dzisiejszy stan wsi, dzisiejsze głodowanie ludności wiejskiej spowodowane zostało w znacznej mierze bezwzględnie ściąganiem podatków i różnych świadczeń z tej właśnie ludności. Nie jest tajemnicą, że nie kto inny, tylko sekwestrator skarbowy wyrzuca zboże ze stodoł i zmuszał rolnika do sprzedaży za bezcen, grożąc zwózka. Obecnie, na przednówku, ci wieśniacy, którzy zaraz po zniszczeniu zeszłorocznych musieli się pozbyć niezbędnych środków żywności, aby tylko zdobyć potrzebną gotówkę, są zmuszeni kupować drogi chleb i paszę dla trzody, a bydło i świnie są za bezcen.

Zazwyczaj o tej porze, na przednówku, kształtowały się zwykło wszystkie ceny zboża, to też licząc się z tem niektórzy rolnicy pozadużali się w jesieni ub. roku kredytami rejestrowanymi na zboże, dziś jednak muszą kredyty te spłacać otrzymując za zboże cenę

niższą niż ci, co sprzedali swe zapasy zaraz po zbiorach zeszłorocznych. Zostali oni więc narażeni na poważne straty.

Sytuacja w rolnictwie jest obecnie bardzo poważna. Ceny zboż w okresie przednówkowym utrzymują się w tym roku na jednym poziomie i to naogół niższym od poźniejszego w roku ub., co budzi już obecnie u rolników uzasadnione obawy, co do kształtowania się cen w okresie poźniejszym. O ile teraz tak krótko przed żniwami ceny zboża są takie niskie, to co będzie we wrześniu? — Oto pytanie, które zadawają wieśniacy. Rząd powinien zrobić zawczasu wszystko, co tylko jest możliwe, aby ceny piodów rolnych bodaj utrzymał. Jeżeliby ceny zboża miały się jeszcze bardziej obniżyć, to zachwiany zostanie ostatecznie cały system oddłużenia rolnictwa, podciętą zostanie ostatecznie zdolność płatnicza rolników.

Rolnicy pomorscy i wielkopolscy zwykle ruchliwi, tracą poprostu ochotę do pracy, bo naprawdę niema powodów do radowania się. Niezliczone trudności piętrzą się przed każdym rolnikiem, stawiając go w położeniu bez wyjścia, w którym ma się ochotę opuścić zupełnie ręce i zostawić wszystko na łasce nieba. Bo czyż nie może odejść chęć do pracy, gdy widzi się,

jak coraz większemu spadkowi ulegają: wartość ziemi, zabudowań, inwentarza żywego i martwego.

Położenie rolnictwa wogóle, a drobnego w szczególności, jest niesłychanie ciężkie. Skutkiem niskich cen na wszystkie prawie bez wyjątku artykuły rolnicze, wartość produkcji rolniczej nie tylko obniżyła się znacznie, ale nawet daleka jest od opłacalności choćby minimalnej. Ponadto wieś odczuwa bardzo dotkliwie „rozpiętość cen”, ceny bowiem przemysłowe, kartelowe i monopolowe są znacznie wyższe od rolnych, skutkiem czego uniemożliwiają rolnikowi nabywanie niezbędnych nawet przedmiotów. Niechże ceny artykułów, produkowanych przez rolników będą niskie, ale niech się do nich dostosuje wszystkie inne ceny, począwszy od wyrobów przemysłowych i monopolowych, przewozów kolejowych, opłat pocztowych i t. p., a skończywszy na podatkach i ubezpieczeniach, a winczas rolnictwo nie będzie potrzebowało wyciągać rąk i wołać o ratunek. Obniżono wprawdzie ceny niektórych artykułów, jak cukier nafty, ale to jest kropla w morzu. Tego rodzaju „ulgi” nie mają wogóle znaczenia dla wyniszczonego rolnika.

Wieś jest dziś wyczerpana. Potrzeba wielkich dawek uzdrawiających, aby ją ocknąć i do dalszej pracy pobudzić. Przy tym nastroju, gdzie każdemu brak pieniędzy na potrzebne rzeczy, a warsztaty rolne są od kilku lat nieopłacalne — pracować spokojnie nie można. Niskie ceny piodów rolnych wprawiają rolników w rozpacz. (w)



**Porządek procesji Bożego Ciała we Farze.**

Uroczystości Bożego Ciała rozpoczną się w czwartek, 20 czerwca br. o godz. 10 mszą św. na Starym Rynku koło kościoła Pojezuickiego, celebrowaną przez ks. kanonika Schulza w asyście licznego duchowieństwa. Po mszy św. wyruszy procesja ulicą Mostową przez plac Teatralny do kościoła Klarysek, następnie Jagiellońska i Bernardyńska do kościoła garnizonowego, a wróci do Fary przez Żobowy Rynek, ulicą Długą i Jana Kazimierza.

Wzdłuż ulic szpaler utworzy wojsko. Pożądanym jest jak najliczniejszy udział w tegorocznej głównej procesji stowarzyszeń ze wszystkich parafii bydgoskich. Mieszkańców domów, koło których przejdzie procesja, uprzejmie prosimy, aby przystroili swe mieszkania i sklepy handlowe jak najokazalej; chodzi bowiem o publiczne wyznaczenie wiary i zadokumentowanie nazewnictwa katolickiego charakteru naszego miasta.

W oktawie Bożego Ciała zaś odbywają się procesje w kościele farnym rano o godz. 9, a wieczorem po nabożeństwie czercwowem o godzinie 7,30.

**Inspektor armii gen. Fabrycy w Bydgoszczy.**

Przez kilka dni przebywał w Bydgoszczy, wizytując Szkołę Podchorążych dla podoficerów inspektor armii gen. Fabrycy. W ub. piątek wieczorem gen. Fabrycy opuścił Bydgoszcz, udając się pociągami pośpiesznym do Warszawy. Na dworcu żegnali generała komendant Szkoły Podchorążych płk. Schwarzenberg-Czerzyński oraz inni przedstawiciele bydgoskich władz wojskowych.

— Pleśń niszczy konserwy i dlatego do konserwowania owoców, marmelad, galaretek, soków owocowych, ogórków itd. należy używać środka konserwującego Dra Oetkera. Popularne przepisy na konserwowanie można bezpłatnie otrzymać w każdym składzie, który prowadzi wyroby Dra Oetkera lub bezpośrednio od firmy Dr. A. Oetker w Warszawie, Rakowiecka nr. 23.

**Jak prać delikatną bieliznę?**

Drogie koronki przy delikatnej bielinie, hafty przy wrażliwych tkaninach — jednym słowem cała lepsza bielizna powinna przetrwać długi czas. I każdy może to osiągnąć, biorąc ją na zimno w Radionie. To przecież jest takie proste. Pojedyncze sztuki wygniatać w zimnym roztworze Radionu, a następnie płókać w zimnej wodzie. To wystarczy, aby bielizna była śnieżnobiała i wyglądała jak nowa.

**1000 Młodych Polek w Chojnicach.**

Chojnice, 17. 6. Ub. niedzieli odbył się w Chojnicach zjazd delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej diecezji chełmińskiej, na który przybyło z różnych stron Pomorza około 1000 delegatek. Z bliższych stron przybyły liczniejsze oddziały ze sztandarami. Entuzjastycznie witano młodzież z Gdańska.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w sobotę wieczorem w sali p. Urbana. Pierwszy dzień zjazdu całkowicie poświęcony był obradom organizacyjnym, jak sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku ub., sprawy kasowe, program, budżet, oraz uchwalono szereg rezolucyj i uzupełniono skład zarządu. Obrady stały na bardzo wysokim poziomie i wykazały, że młodzież żeńska zupełnie docenia cele i zadania stowarzyszenia, do którego należy, a obowiązki wypełnia ku jak największemu zadowoleniu władz organizacyjnych. Praca daje dobre owoce.

W drugim dniu zjazdu odprawione

zostało w kościele gimnazjalnym uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu, po którym oddziały K. S. M. przemaszowały ulicami miasta. O godz. 11-tej rozpoczęło się uroczyste zebranie zjazdowe, które zagal sekretarz generalny Stowarzyszenia, ks. Ryczakowicz, oddając przewodnictwo p. Narlochówniej z Wiela. Po odśpiewaniu hymnu młodzieży żeńskiej, powitaniu i przemówieniu gości, wygłoszony został referat p. t. „K. S. M. przednia straż Akcji Katolickiej”. Po pięknym występie chóru płacówki chojnickiej, drugi referat p. t. „Wychowanie fizyczne w K. S. M.” wygłosiła druchna Głockówna z Pelplina. Po przyjęciu rezolucyj odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga” i na tem zakończone zostało uroczyste posiedzenie, po którym zwiedzano wystawę robót ręcznych członkiń K. S. M. — Po południu odbyły się na stadionie zawody lekkoatletyczne, popisy korowodów oraz rozgrywki w siatkówkę.

**W pierwszą rocznicę śmierci śp. ministra Bronisława Pierackiego**

Warszawa, 17. 6. (tel. wł.) W pierwszą rocznicę śmierci ministra ś. p. Pierackiego zostało odprawione w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności członków rządu z premierem Sławkiem na czele, byłych premierów i dygnitarzy świeckich i wojskowych. Mszę św. odprawił ks. prałat Popławski, pienia religijne wykonał chór Opery.

W dniu tym nabożeństwa żałobne zo-

stały odprawione we wszystkich miastach wojewódzkich Rzpłitej.

Do rodzinnego miasta tragicznie zmarłego ministra Nowego Sącza, przybył p. Kościalkowski, minister spraw wewnętrznych, który wziął udział w żałobnych uroczystościach. Na nabożeństwie żałobnym był m. in. również minister sprawiedliwości, p. Michałowski.

Z kościoła udano się do grobu zmarłego, gdzie złożono liczne wieńce.

**Piorun nie oszczędził historycznego młyna.**

Nad Berlinem przeszła niezwykle silna burza, która wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza w okolicach Poczdamu. Piorun uderzył m. in. w historyczny młyn, stojący w pobliżu pałacyku Sanssouci, ulubionej siedziby Fryderyka Wielkiego.

**Wystawa polska w Frankfurcie.**

W Frankfurcie nad Menem została otwarta wystawa sztuki polskiej. Wystawa organizowana jest pod protektorem przedstawicieli regionalnych władz państwowych i komunalnych oraz konsula polskiego we Frankfurcie nad Menem. Prasa miejscowa powitała wystawę bardzo życzliwie.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklanceczkę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Przy użyciu takowej jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Zalecana przez lekarza.

**Posiew nienawiści.**

„Głos Mazowiecki” zamieszcza poniższą notatkę:

Obszar cegielni Niedźwiedzia (żyd) w Parowie pod Plockiem jest od dłuższego już czasu terenem tajemniczych jakichś zbiórek młodzieży żydowskiej z Plocka. W każdą sobotę przybywają tu liczne grupki plockiej młodzieży żydowskiej. Młodzież ta urząda na miejscu jakieś tajemnicze zebrania i odbywa ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów. Podczas tych ćwiczeń i zbiórek rozbrzmiewają krzykliwe śpiewy różnych pieśni, śpiewanych w żargonie, a nawet i w języku polskim, prawdopodobnie dla odwrócenia uwagi. A jakie to pieśni, niech posłuszny taki wyjątek:

„Nie nam wasze Polskie baty,  
Ani poznańskiej ziemi siew.  
Zgnięciem marnie was, psu bratry,  
Wy goje, wy psiakrew!”

„Głos Mazowiecki” słusznie zapytuje, co oznaczają te pieśni, te zbiórki i owe tajemnicze zebrania.

**LOS W „UŚMIECHU FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.**

**Nowe koło szczęścia.**

Setki tysięcy ludzi wygrywają na Loterii Państwowej. Aby to sprawdzić, wystarczy spojrzeć na plan gry. Tyle losów musi wygrać, ile przewiduje plan. W obecnej 33-iej Loterii losów wygrywających jest 107.139, co czyni 428.556 cwiartek. Cyfra ta jest olbrzymia, ale ostatecznie nie wszyscy wygrywają i niezawsze wygrywają, bo tego nie może być. Jeden gracz wygrywa w tem ciągnięciu, inny w następnym, ale nie jeden gracz, gdy w kilku ciągnięciach nie wygra, westchnie żałośnie: „Mój Boże, gdyby to koło inaczej się kręciło...”

Otóż rzeczywiście, począwszy od rozpoczynającego się w dniu 19. bm. ciągnięcia I-szej klasy 33-iej Loterii koło będzie się kręciło „inaczej”.

Dotychczasowe koło służy Loterii już zgóra sto lat. Pomimo to, że służyło tak długo, dawało ono zupełną pewność, że przy ciągnięciu rozstrzyga wyłącznie przypadek i gracz nie miał maximum gwarancji prawdziwości ciągnięcia. Nietylko komisja kontrolująca, ale i licznie zebrana w sali ciągnięć publiczność, widzą zwiłki, leżące w kole, widzą jak sierotka zwiłtek bierze, jak zdejmuje z niego pierścien, a zwiłtek oddaje urzędnikowi, jak urzędnik zwiłtek ten odczytuje. Żadne wpływy uboczne nie mogą istnieć.

Wszystkie te dodatnie cechy dawnego koła nietylko są utrzymane, ale i jeszcze pogłębiłone w kole nowem. Dotychczasowe koło obracane było ręcznie po wyciągnięciu każdej setki zwiłków. Nowe koło, pędzone elektrycznością, będzie się obracać przez cały czas ciągnięcia

i zwiłki będą ciągle zmieniać miejsce. Poza tem przegródki w nowem kole w stosunku do osi bębna umieszczone są tak, że tworzą kąt, aby zwiłki obracały się nietylko stosownie do ruchu koła, ale by przesuwwały się też od jednej ścianki bębna do drugiej. Dodać trzeba, że powierzchnia oszklona w nowem kole jest powiększona, co jeszcze bardziej umożliwia kontrolę. Niechże nowe koło, które będzie się obracać „inaczej”, przyniesie szczęście także tym, którym nie przyniosło stare koło. Przyjdzie to tem łatwiej, że w 33-iej Loterii, oprócz zwykłych czterech klas, graczce korzystacie jeszcze będą z dodatkowego bezpłatnego ciągnięcia gwiazdkowego.

**PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.**

„SYN KING KONGA” w „ADRJI”.

(s) Olbrzymia małpa w poprzednim filmie p. t. „King Kong” zginęła tragicznie w Nowym Jorku, gdzie przywieziona została przez wyprawę jako niezwykły okaz. Lecz na wyspie ojczyzny tego potwora pozostał potomek. Z tym nowym okazem zetknął się znowu ten sam bohater, który zmuszony był z powodu procesów wynikłych na skutek strat i nieszczęść spowodowanych przez King Konga, opuścić Amerykę. W poszukiwaniu skarbów na wyspie Konga, mały Kong, 12 stóp wysoki, w pewnych okolicznościach zaprzyjaźnił się z podróżnikiem. Po wielu przygodach podróżnik, dawniej kierownik wyprawy filmowej, zdobył skarb, ale mały Kong

zginął ratując mu życie podczas trzęsienia ziemi. Jak to wszystko zrobiono nie będziemy trójków filmowych zdradzali, w każdym bądź razie uczyniono obraz interesującym, wplatając w akcję czarne charaktery ludzkie, przedpotopowe potwory, rzekomo żyjące na wyspie i t. p. niebezpieczeństwa egzotyczne. Ciekawych przesyła odsyłamy na film. Niech sami przeżyją dreszcz sensacji.

„RODZINA ROTSZYLDÓW” w „APOLLO”.  
Georg Arliss, Robert i Loretta Young i Borys Karloff.

(s) Dojście do potęgi potentatów finansowych Rotszyldów, zapisane zostało w historii kilku mocarstw w Europie na początku 19 stulecia. Doświadczenie, spryt i specjalna zdolność wyuczucia odpowiedniej chwili w wahanich giełdy i politycznej składają się na tą potęgę. Związka Anglia, która za wszelką cenę pragnęła unieszkodliwić Napoleona, bardzo wydatnie korzystała z pomocy finansowej Rotszylda londyńskiego jak i całej rodziny bankierów, rozproszonych po stolicach europejskich. Film dobrze zrobiony. Uwypuklone i podkreślone są momenty, które nie wymagają komentarzy. Konferencja rządu i panika na giełdzie ciekawie ujęte. Georg Arliss w podwójnej roli ojca i syna — nieporównany. Reszta również dobra. Nieco sentymentalizmu wnosi gra swoją Loretta Young oraz Robert Young. Karloff ma niezwykłą rolę. Reżyserja dobra, nadała niektórym scenom tempo i życie zwłaszcza grupowym. Zdjęcia bez zarzutu.

„BURZA W SZKLANECZCE WODY” w „KRISTALU”.

Renate Müller — Hansi Niese.  
Film wiedeński, wersja niemiecka.

(s) Wszystkiemu winien był piesek. Taki niepozorny, kudłaty, ale kochany przez właścicielkę, wdowę, handlarzkę kwiatami, która nie była w możności zapłacić psiego podatku. I ten psi podatek właśnie rozpełzał całą burzę przeciw radcy miejskiemu (od finansów) kandydującemu na burmistrza miasta. Kandydat, pewien wygranej, zapowiadał presje podatkowe aby „podnieść” finansowo miasto, a obywatelom obiecywał opiekę. Jak on to chciał pogodzić, już nie chciano słuchać. Piesek złamał panu radcy całą karierę. Nawet z żoną rozłączył. Do ognia oliwy dołał właścicielce dziennikarz, który, oburzony brakiem serca i wyrozumiałości radcy, napisał artykuł w redakowanym przez siebie piśmie i wiersz, ośmieszający despotę magistrackiego. Co się działo z tego powodu, warto wiedzieć i posłuchać. A jeszcze bardziej zachęcającą jest gra zwłaszcza Hansi Niese, świetnej artystki charakterystyczno-komicznej oraz Renaty Müller, Paulsena i Paula Otta. Typy w

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

WTOREK, 18 CZERWCA.  
WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Koncert orkiestry. W przerwie o godz. 13,00: Chwilka dla kobiet. 15,30: F. Mendelssohn-Bartholdy: Trio d-moll op. 49. 16,00: Pieśni w wyk. Eugenji Hoffmanowej. 16,25: Recital fortepianowy. 16,50: „Adolf i Marjan” — Heleny Boguszewskiej. 17,00: „Koncert dla naszych letników i uzdrowisk”. 18,00: W tygłu słonecznym. 18,10: Bolesław Lesmian: „Szmer wiosel”. 18,15: „Cała Polska śpiewa”. 18,30: Skrzynka techniczna. 18,45: Muzyka salonowa. 19,00: „Dokąd jechać w święto”. 19,30: Recital fortepianowy Marii Barrowny. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wiadomości rolnicze. 20,10: Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego. 20,25: Mała orkiestra P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21,00: Koncert symfoniczny. 22,30: Wiadomości sportowe. 22,40: Mała orkiestra P. R.

TORUŃ. 6,30: Transm. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Transm. z Warszawy i Krakowa 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Transm. z Warszawy i Wilna. 18,30: „Humor karszubski w życiu i literaturze”. Odczyt wygł. dr. Wł. Pniewski. 18,45: Utwory Chopina w wyk. dziesięcioletniej pianistki R. Smendówny. 19,00: „Dokąd jechać w święto”? pogadanka krajoznawcza. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,30: Transm. z Warszawy. 20,00: „Opakowanie i przesyłka owoców wczesnych” pogadanka rolnicza wygł. inż. J. Fidler. 20,10: Transm. z Warszawy. 23,36: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,40: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Frankfurt. Muzyka lekka. 20,00: Stockholm. Muzyka organowa i chóry. 21,00: Praga. Koncert uczniów konserwatorium muzycznego. 22,00: Rzym. Koncert kameralny. 23,00: Lipsk. Koncert nocny. Koenigswusterhausen. Prosimy do tańca. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.

filmie pełne komicznego charakteru i satyrycznego zacięcia. O poszczególnych scenach nie będziemy wspominać. Są one jak w każdej komedii wiedeńskiej, śmieszne, bawiące widza sytuacjami, dowcipami i dialogami. Przekonywa nas zresztą jeszcze jedno, że pomimo niezbyt ponętnych warunków, dyrekcja stara się dać swej publiczności filmy nieprzeciętnej wartości.

**INFORMATOR BYDGOSZCZY**

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkać?**

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

**Restauracje:**

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

**Gdzie i co kupić?**

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. M. Susała, Stary Rynek 19, tel. 1128; pończochy, rękawiczki, skarpety, bielizna, swetry. H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń—Warszawa: 24, 650, 805, 919, 958, 1250, 1405, 1535, 1766, 1826, 2126 (transzylowy), 2315.  
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30, 3,29, 5,20, 7,54, 10,12, 12,33, 13,06, 13,13, 17,15, 19,45, 26,00. Do Rynekowa: 16,10, 20,30 (od 19V do 11/X).  
Koszęrzyna—Gdynia: 8,01, 15,20.  
Nakło—Pila: 0,02, 6,15, 10,41 (transzylowy), 14,45, 19,49.  
Unisław—Brodnica: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.  
Inowrocław—Poznań: 0,46, 3,34, 8,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.  
Wągrowiec—Poznań: 6,05, 10,40, 13,30, 18,35.  
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46, 14,01.



# Nowiny Sportowe

ukazują się co poniedziałek rano o godzinie 7,30

„Nowiny Sportowe” dają wyczerpujący skrót wydarzeń sportowych z całego świata, Polski i Bydgoszczy.

Do nabycia u sprzedawców ulicznych za cenę 10 gr.

**Czytajcie „Nowiny Sportowe”**

## 2700 urzędników kolejowych w okręgu pomorskim należy do Z. U. K.

(n). W Bydgoszczy odbył się wczoraj w poważnym nastroju walny zjazd delegatów pomorskiego okręgu Związku Urzędników Kolejowych.

Uczestnicy zjazdu udali się najpierw do Klarysek na nabożeństwo. W pochodzie przez ulice miasta zauważaliśmy **Pocztę sztandarową z Torunia, Nakła, Bydgoszczy, Tczewa, Kościerzyny i Gdyni.**

Obrazy zjazdu w sali „Pod Lwem” poprzedziło odczytanie przez prezesa okręgowego p. Gacę

### DEKLARACJI IDEOWEJ,

zawierającej pośmiertny hołd dla Marszałka Piłsudskiego, którego portret spowity krepą żałobną zdołał estradę.

Po minutowej ciszy, która zaległa salę, nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa Gacę.

Marszałkiem walnego zjazdu wybrano jednomyślnie

**P. BOJKĘ Z WARSZAWY**

sekretarza głównego zarządu Z. U. K., lawnikami pp. **Markowskiego z Tczewa i Dobersteina z Bydgoszczy.** Do pióra poproszono pp. Nawrota i Skrzydlewskiego.

Komisja mandatowa stwierdziła, że pełnomocnictwo do zastępowania zrzeszonych członków organizacji posiada 64 delegatów, reprezentujących

**44 KOŁA NA POMORZU Z OGÓLNĄ LICZBĄ CZŁONKÓW 2.700.**

Mimo redukcji na kolejach, liczba członków pozostała ta sama co przed rokiem.

Sprawozdania członków zarządu okręgowego za rok ubiegły przyjęto bez dłuższej dyskusji do wiadomości, jak również udzielono skarbnikowi pokwitowania.

### WYBORY ZARZĄDU.

Dotychczasowy skład zarządu nie uległ zasadniczo zmianie. Przewodnictwo okręgu pozostawiono w doświadczonych rękach

p. **Bolesława Gacy.** Wiceprezesem wybrano p. **Tycnera z Torunia,** I sekretarzem p. **Franciszka Frydera,** II sekretarzem p. **Franciszka Nowaka,** skarbnikiem nadal p. **Zbigniewa Feuera.**

Siedziba okręgu pozostanie w Bydgoszczy, zjazd jednak zalecił zarządowi okręgowemu, aby funkcję łącznika między zarządem okręgu a dyrekcją kolei państwowych powierzył p. **Bronisławowi Przybylskiemu z Torunia.**

W skład rady okręgowej weszli pozatem pp. **Augustyniak z Tczewa, Osowski z Gdańska, Kubera z Grudziądza, Światowiak z Gdyni, Skrzydlewski z Tamy Brodzkiej.**

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. **Teofila Sawickiego i Jana Bukowieckiego z Bydgoszczy** oraz **Władysława Lasę z Kartuz,** a jako zastępców pp. **Fr. Dobersteina z Bydgoszczy i Pozorskiego z Wejherowa.**

Wybrano również sąd koleżeński, który tworzą pp. **Winiecki z Gdańska, Michałek i Rosa z Bydgoszczy.**

## Piękna manifestacja na granicach Polski.

K. O. P. i Straż Graniczna uczciła pamięć marsz. Piłsudskiego.

Wczoraj o godz. 20.45 na całym pograniczu Rzplitej odbyła się podniosła uroczystość żałobna ku czci marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Graniczną. Wzdłuż całej granicy dookoła Rzplitej na długości 5.500 km. zapłonęły ogniska w liczbie przeszło 800.

Przy ogniskach zostało odczytane orędzie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 12 maja oraz odnośne rozkazy dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza i komendanta Straży Granicznej, poczem nastąpiła uroczysta chwila 3-minutowej ciszy, po której cała zebrana przy ogniskach ludność, oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej, przedstawiciele władz miejscowych, instytucji społecznych, nauczycielstwa i świata szkolna złożyły uroczyste ślubowanie.

Rota przysięgi brzmi jak następuje: Zebrani przy słupach granicznych Rzplitej, by z najdalej rubieży wzięć ziemię na kopiec na Sowińcu ślubujemy Ci, ukończony Wodzu, wiernie stać na straży wywalczonych ofiarą całego swego życia granic, pracować w myśl twoich wielkich wskazań, poświęceniem i wytrwaniem dla ugruntowania potęgi mocarstwowego rozwoju Rzplitej, niezego z pozostawionej Twojej wielkiej spuścizny nie uronić, w potrzebie raczej zginąć niż do obniżenia jej powagi dopuścić. Tak nam dopomóż Bóg.

Po złożeniu tego ślubowania nastąpiło składanie ziemi do specjalnych woreczków przez zebraną ludność. Ziemię tę zabiorą do Krakowa delegacje wszystkich baonów Korpusu Ochrony Pogranicza. Uroczystość wysypiania ziemi z woreczków do jednej wspólnej urny nastąpi dnia 20 czerwca br.

— Znana od 10 lat prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koedukacyjna pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 3 I p. przygotowuje starannie dzieci do gimnazjum. Szkoła, pozostająca pod fachowym i energicznym kierownictwem, zapewnia wzorową opiekę pod względem naukowym i wychowawczym. Lokal obszerny i wygodny, duży ogród szkolny, specjalna sala gimnastyczna, Konwersacja francuska i niemiecka. Informacje od 12—14 i od 16—17. Przy szkole znajduje się wzorowe przedszkole dla dzieci od lat 3—7 z używaniem języka polskiego i francuskiego. (10759)

## Przez nieuwagę uderzył głową o skrzynkę pocztową.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w ub. sobotę 11-letni uczeń szkolny **Kazimierz Nowicki,** syn kolejarza Feliksa Nowickiego, zamieszkałego przy ul. Śniadeckich 11. Chłopiec przez nieuwagę idąc ulicą uderzył głową o skrzynkę pocztową, odnosząc ranę na głowie. Karetka pogotowia ratunkowego przewieziono chłopca do Lecznicy Miejskiej.

## Porachunki osobiste.

W nocy z soboty na niedzielę 19-letni **Władysław Scheffer,** bezrobotny, zam. w barakach Dwernickiego 15 napadnięty został przez wyrostków z sąsiednich baraków, którzy pokuli go nożami, raniąc twarz. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę napadu do Lecznicy Miejskiej. Życiu Scheffera niebezpieczeństwo nie zagraża.

## Wybryki łobuzerskie.

Od pewnego czasu jakieś ciemne indywidua dopuszczają się wybryków łobuzerskich, działając na szkodę fryzjera Jana Fęgleckiego, mającego skład przy ul. Sobieskiego 15. W ciągu kilku dni ściągali oni fryzjerowi godło fryzjerskie, dwie chorągwie oraz szyld z napisem „Fryzjer damski i męski”. Policja już jest na tropie złoczyńców, dopuszczających się niepożytecznych wybryków łobuzerskich z polecenia trzech osób. Jednym i drugim grozi zastrężona kara.



Delegaci Z. U. K. na zjeździe w Bydgoszczy dnia 16 czerwca b. r.

## Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ministra Pierackiego

W dzisiejszy poniedziałek o godz. 9 rano odbyła się z okazji pierwszej rocznicy tragicznego zgonu ministra i generała brygady ś. p. **Bronisława Pierackiego** uroczysta Msza św. z egzekwiami w kościele Farnym, odprawiona przez ks. kanonika Schulza w asyście księży Kamińskiego i Kocpia. Na nabożeństwo przybyli licznie przedstawiciele władz, armii i organizacji społecznych. M. in. zauważaliśmy starostę bydgoskiego p. **Stefanickiego,** prezydenta miasta **Barczewskiego,** płk. Powierze w zastępstwie dowódcy garnizonu, prezesa sądu **Plejewskiego,** naczelnego Prokuratora **Lukawskiego,** komendanta policji mgr. **Kowalskiego,** komendanta policji pow. **Turkowskiego** oraz komisarzy policji **Witkowskiego,** **Soltysa Fąferka,** **Duniewskiego** i **Markuszczyńskiego.** Pienia żałobne wykonał chór pod batutą dyrygenta p. **Mulorza.** Pod koniec nabożeństwa odśpiewano wspólnie hymn „Boże, coś Polskę”.

## Dalsze zgłoszenia na wyścigi motocyklowe

o mistrzostwo Pomorza w dniu 20. VI. br.

Jak nas informują, zgłosili swój udział na powyższe wyścigi poza **Krystą, Bolheltem i Szydłowskim** — **Alfons Ziolkowski, Alfred Weyl** — mistrz Polski w kat. 250 ccm. wyścig., znany jeździec poznański **Michał Nogengast** oraz **Górzyński** — wszyscy z Unji Poznań.

Jak widać ze zgłoszeń, Poznań przysłała „elite” swoich jeźdźców.

## Panika w magazynie przy Placu Teatralnym.

Instalator wskutek własnej nieostrożności ciężko zatruty gazem.

(ak) Wielka panika powstała w ub. sobotę około godz. 10.30 przed południem w magazynie konfekcji damskiej „Ewelina” przy placu Teatralnym. Zajęty w składzie zainstalowaniem zegara gazowego z polecenia firmy **Herszkowicz 31-letni Franciszek Ciesiewicz,** zam. przy ulicy Orla 14 nie chcąc spowodować przerwy w dostarczaniu gazu świetlnego mieszkańcom domu, nie zakreślił rury podczas wykonywania instalacji. Własną nieostrożność instalator niemal przepłacił życiem. W chwili bowiem gdy **Ciesiewicz** otworzył rurę grubości dwóch cali, wielka ilość gazu buchnęła z rury i **odurzyła zupełnie pracownika.** Po kilku minutach jednak instalator przyszedł do siebie i z wielkim wysiłkiem woli, zdając sobie sprawę z groźnego niebezpieczeństwa, wszedł na drabinę, ażeby przeciwdziałać silnemu ułatnianiu się gazu. Pracy swej nie był w stanie dokończyć. Dalsza dawka gazu, którą wchłonął w organizm spowo-

dowała ciężkie zatrucie pracownika. **Ciesiewicz** spadł bezprzytomny z drabiny, słabe tylko dając oznaki życia.

Tymczasem wskutek nagromadzenia się wielkiej ilości wydobywającego się gazu świetlnego w magazynie powstała panika. **Wystarczyła mała iskierka, ażeby spowodować głośny wybuch.** Personel magazynu zaalarmował instalatora oraz pogotowie ratunkowe. Po kilkunastu minutach dopiero zakrecono główny kurek gazu i w ten sposób zapobieżono ewentualnej katastrofie. Długo trwało zanim nagromadzony gaz ulotnił się z magazynu.

Ciężko zatrutego instalatora przeniesiono do Lecznicy Miejskiej i tylko dzięki wielkim wysiłkom lekarzy, którzy przez całą godzinę ratowali nieszczęśliwego tlenem, udało się go uratować od niechybnej śmierci. Instalator padł ofiarą własnej nieostrożności.

## BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

Odjazd z Bydgoszczy:	W NIEDZIELE I ŚWIĘTA	Przyjazd do Bydgoszczy:
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35	z Koronowa 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17	
do Opatowa, Smukaty 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35	z Opatowa, Smukaty 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17	
do Smukaty Dolnej 10.00, 14.40, 17.35	z Smukaty Dolnej 11.56, 17.30, 19.25	
do Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10	z Wierzbucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21.51	
<b>W DNI POWSZEDNIE</b>		
do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45, 23.35	z Koronowa 7.07**, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34	
do Opatowa, Smukaty 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45	z Opatowa, Smukaty 7.07**, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34	
do Wierzbucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.20**, 19.15*	z Wierzbucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*	
Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, ** w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.		



# STATNIE WIADOMOSC

## Smetona bredzi o Wilnie.

Ryga, 17. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas” przytacza w skrócie przemówienie prezydenta Smetony, wygłoszone w dniu jego imienin dnia 13 bm. w Lenach, miejscowości, sąsiadującej z majątkiem ziemskim prezydenta.

Czyniąc aluzję do stosunków polskoliteńskich, prezydent Smetona powiedział m. in.: „Znajdujemy się w momencie powtarzania się błędów Konrada Mazowieckiego, który dla walki z Litwą zawezwał Krzyżaków. Wraz z potomkami tego Konrada Mazowieckiego Litwa musiała błęd naprawiać na polach grunwaldzkich. Wierzę, że błąd ten będzie w Polsce naprawiony, dopóki jeszcze nie zapóźno. Wilno, kolebka ducha naszego narodu, naszą stolicą (?), będzie naszym (i) Dążenie zjednoczonego naro-

du nie może pozostać bezpłodnym. Serce, które tam obecnie pochowano, a które ja szanuję, nie zdoła zadań powstrzymać.

Tam również zostało pogrzebane serce narodu naszego. Tam pochowano serce Gedymina, tam pochowano serce Witolda Wielkiego, twórcy litewskiego mocarstwa. Litewskie serce narodu daje nam siłę i nadzieję na osiągnięcie słuszných celów życiowych”.

## 200 samochodów zjechało się w Krakowie.

### Automobilklub Pomorski zawiózł ziemię z Bydgoszczy na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Kraków, 17. 6. (PAT). Na zainicjowany przez krakowski klub automobilowy zjazd automobilistów Rzplitej do Krakowa celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu przybyło łącznie około 200 samochodów i motocykli. Najliczniej reprezentowane było województwo krakowskie.

Pomorski Klub Automobilowy przysłał delegację na 5 maszynach, przyczem delegacja przywiozła ziemię z Bydgoszczy, Torunia i piasek nadmorski z Gdyni.

Automobilklub Wielkopolski przysłał 7 maszyn.

Pozatem reprezentowane były automobilkuby: wołyński, wileński, śląski, łódzki

### Choroba króla angielskiego.

Król Jerzy V bawi obecnie w zamku Sandringham i z polecenia lekarzy wstrzyma się na przeciąg 2 tygodni od udziału w jakichkolwiek uroczystościach. Król Jerzy V nabawił się bowiem w czasie uroczystości jubileuszowych bronchitu.

### Wdowa po Leninie aresztowana?

Helsinki, 17. 6. Ze Sztokholmu donoszą, że szwedzkie i inne skandynawskie pisma podają wiadomość z Moskwy, jakoby tam aresztowano Nadzieję Konstantynównę Krupską, wdowę po Leninie.

Wiadomość tę podają również niektóre dzienniki fińskie.

### Wypadek żydowskich sportowców.

Zespół piłkarskiego klubu sportowego Makabi z Chełma, wracając autobusem z meczu w Dęblinie, uległ w odległości 1 km. za Jastkowem tragicznemu wypadkowi. Wskutek poważnego defektu wozu, prawdopodobnie pęknięcia osi, autobus przewrócił się do rowu, grzebiąc pasażerów. O wypadku zaalarmowano Dęblin, skąd wysłano samochód straży ogniowej, który przywiózł do Lublina 10 rannych piłkarzy i szofera. Jeden z członków klubu Dawid Stiller wkrótce zmarł.

### Czy Rumunja chce pójść śladami Czech

i zamienić się w lenno Sowieków?

Paryż, 17. 6. (PAT). Według doniesienia Havasa z Bukaresztu, w najbliższym czasie ma być zawarty pomiędzy Związkiem Sowieków a Rumunją pakt wzajemnej pomocy, analogiczny do paktów, zawartych przez Sowiety z Francją i Czechosłowacją.

Jak twierdzi Havas, pakt ten, wzmacniając bezpieczeństwo obu państw, wzmocni zarazem Małą Ententę i przyczyni się niewątpliwie do konsolidacji pokoju w tej części Europy.

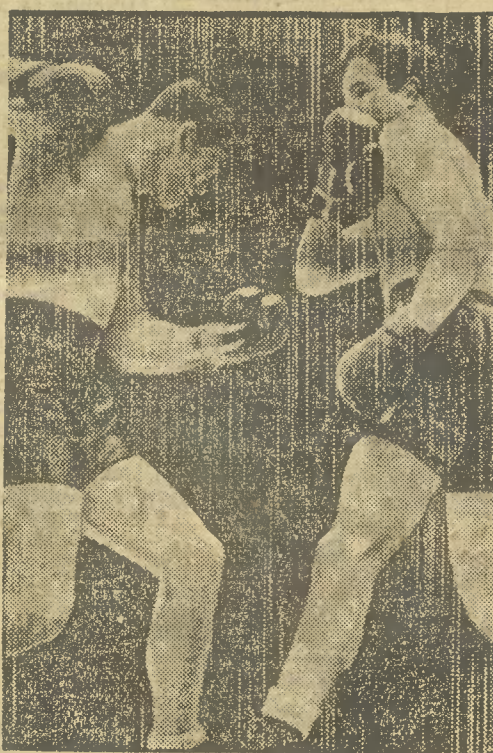
### Ładowanie pociemku.

Czeski mechanik, Jerzy Souczek, skonstruował aparat, który zezwala samolotom na ładowanie w czasie ciemnej nocy. Aparat ten wskazuje dokładnie odległość od ziemi.

### W Rheinsdorf zginęło 56 osób

Berlin, 17. 6. (PAT). Prace nad uprzątnięciem gruzów z terenów katastrofy w Rheinsdorf prowadzone są w dalszym ciągu. Według doniesień „Völkischer Beobachter”, liczba zabitych, których wydobyto do rana dnia dzisiejszego wynosi 56 osób.

### Nowy mistrz świata w boksie.



Drogą radiową nadeszło ze Stanów Zjednoczonych zdjęcie z sensacyjnych zawodów bokserskich, w których Amerykanin Brad-dock (z lewej) zwyciężył niespodziewanie na punkty Maxa Baera i zdobył w ten sposób tytuł mistrza świata wszechwag w boksie.

## Sekretarz prokuratury usuwał akta za łapówki.

Wyrok: dwa i pół roku więzienia.

W sądzie okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko Kazimierzowi Streichowi, oskarżonemu o to, że od r. 1930 dopuszczał się systematycznie nadużyć w prokuraturze sądu okręgowego w Poznaniu. Wraz ze Streichem zasiadło na ławie oskarżonych 7 współuczestników jego nadużyć, którzy oskarżeni są bądź to o udzielanie mu łapówek, bądź o namawianie do nielegalnego załatwiania ich spraw.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kazimierza Streicha na karę 2 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Z pozostałych oskarżonych sąd skazał Woźniaka i Jurkowskiego na 1 rok więzienia, Krzemieńskiego na 8 miesięcy, Koterwę na 6 miesięcy, Blichowskiego na 6 miesięcy, a Trawin-skiego i Filskiego uniewinnił.

### Stan wody na Wiśle dnia 17 czerwca:

Zawichost 1.25, Warszawa 1.32, Płock 1.13, Toruń 1.24, Fordon 1.32, Chełmno 1.13, Grudziądz 1.43, Korzeniowo 1.66, Piekło 0.87, Tczew 95, Einlage 2.30, Schievenhorst 2.44.

### Z życia towarzyskiego.

Poniedziałek, 17 czerwca.  
Godz. 20:00: „Dzwon”. Lekcje śpiewu w poniedziałek, środę i piątek. Z powodu występu komplet konieczny.  
— Tow. Ośw. „Lech”. Zebranie w lokalu p. Meller przy placu Piastowskim. Referat o harcerstwie wygłosi harcmistrz p. Dybowski.  
Wtorek, 18 czerwca.  
Godz. 17:00: Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja śpiewu Pod Lwem.  
Środa, 19 czerwca.  
Godz. 20:00: Zarząd XXI Okręgu Śpiewaczego. Ogólna próba chórów w sali Strzelniczy. Jak największy udział śpiewaków bardzo konieczny.

### Odpowiedzi redakcji

Uczniowi. Aby zostać inżynierem, trzeba przedewszystkiem ukończyć gimnazjum, a potem kilkuletnie trudne studia na Politechnice.

### Do konserwowania



Dr. A. Oetker.

0909

### Ujemny bilans handlowy.

W maju wywieziono z Polski surowców za 68 milionów złotych a sprowadzono towarów z zagranicy za 70 milionów. Niedobór wynosi około 2 milionów złotych.

Również statystyka za kwiecień wykazuje nadwyżkę importu nad eksportem. Sprowadzono trochę za dużo ryżu, który śmiało zastąpić było można zdrowszą kaszą.

### Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 6. 1935 roku.

Zyto . . . . .	13,75— 14,00
usposobienie słabe	
Pszenica . . . . .	15,75— 16,00
usposobienie spokojne	
Jęczmień browarowy . . . . .	
usposobienie spokojne	
Jęczmień 710—725 g/l . . . . .	16,25— 16,75
Jęczmień 680—690 g/l . . . . .	15,25— 16,00
usposobienie spokojne	
Owies . . . . .	15,50— 16,00
usposobienie spokojne	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	20,50— 21,50
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	19,50— 20,50
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	14,00— 15,00
M. żyt. pośl. ponad 70% wł. w.	12,00— 13,00
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	16,00— 17,00

usposobienie spokojne	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	27,00— 29,50
Mąka pszenna gat. IB 45% . . . . .	26,50— 27,00
Mąka pszenna gat. IC 55% . . . . .	25,50— 26,00
Mąka pszenna gat. ID 60% . . . . .	24,50— 25,50
Mąka pszenna gat. IE 65% . . . . .	23,50— 24,00
Mąka pszenna gat. IIA 55% . . . . .	22,50— 23,00
Mąka pszenna gat. IIB 65% . . . . .	22,00— 22,50
Mąka pszenna gat. IID 65% . . . . .	19,50— 20,00
Mąka pszenna gat. IIF 65% . . . . .	18,00— 18,50
Mąka pszenna gat. IIIA 70% . . . . .	17,00— 17,50
Mąka pszenna gat. IIIB 75% . . . . .	14,50— 15,00

usposobienie spokojne	
Otręby żytnie . . . . .	10,50— 11,00
Otręby pszenne (grube) . . . . .	10,75— 11,25
Otręby pszenne (średnie) . . . . .	10,00— 11,50
Otręby jęczmienne . . . . .	10,00— 10,25
Siemienianiane . . . . .	44,00— 47,00
Gorzyczka . . . . .	36,00— 40,00
Wyka latowa . . . . .	00,00— 00,00
Peluszka . . . . .	00,00— 00,00
Groch Viktorja . . . . .	26,00— 33,00
Groch Folgera . . . . .	28,00— 30,00
Lubin niebieski . . . . .	10,50— 11,00
Lubin złoty . . . . .	13,00— 13,50
Saradela . . . . .	
Lubin niebieski . . . . .	36,00— 39,00
Ziemiaki jadalne . . . . .	3,75— 4,25
Ziemiaki fabryczne za kilo %	
Makuch lniany w taflach . . . . .	18,00— 18,25
Makuch rzepakowy w taflach . . . . .	13,25— 13,50
Makuch słonecznikowy 42/43 %	16,75— 17,25
Srut Soja . . . . .	18,50— 19,00
Słoma pszenna luzem . . . . .	3,00— 3,20
Słoma pszenna prasowana . . . . .	3,60— 3,80
Słoma żytnia luzem . . . . .	3,25— 3,50
Słoma żytnia prasowana . . . . .	3,75— 4,00
Słoma owsiana luzem . . . . .	3,75— 4,00
Słoma owsiana prasowana . . . . .	4,25— 4,50
Słoma jęczm. luzem . . . . .	2,45— 2,95
Słoma jęczm. prasowana . . . . .	3,35— 3,55
Siano zwykłe luzem . . . . .	7,50— 8,00
Siano zwykłe prasowane . . . . .	8,00— 8,50
Siano nadnoteczkie luzem . . . . .	8,50— 9,00
Siano nadnoteczkie prasowane . . . . .	9,00— 9,50

Ogólne usposobienie spokojne.

### Bank Polski płacił w dniu 17. 6. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,26
funtów szterlingów	26,—
franki szwajcarskie	172,61
franki francuskie	34,88
szylingi austriackie	98,—
belgi belgijskie	89,56
floreń holenderskie	357,60

## Przesadne malowanie się jest szkodliwe dla skóry

-mówi specjalista

### Co należy czynić

Dziwnym doprawdy to się wydaje, lecz nauka dowiodła, że lata ustawicznego malowania się nakładają znaki czasu na twarz. Jest to zgubne dla naturalnej piękna dziewczęcej cery. Ale, przez zwykłe przywrócenie skórze żywotnego składnika młodości, nazwanego „Biocelem”, cera nabiera świeżości, jasności i piękna.

Ten cenny „Biocelem” jest wyciągiem z młodych zwierząt, otrzymanym specjalnym sposobem przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jest on obecnie zawarty w Kremie Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu



Tokalon. Stosowany wieczorem odżywia i odmładza tkanki i ściągają zwiędziałe mięśnie twarzy podczas snu. Rano zaś należy używać kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego).

Jest on wybielający, ściągający i wzmacniający. W ten sposób najgorzej wyglądająca, zniszczona przez malowanie skóra i zwiędła cera, nabierają zadziwiającego piękna. Szczyśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.



Dnia 15 czerwca 1935 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

## Piotr Wyborski

przeżywszy lat 74, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrzebiona

**Rodzina.**

Nakło w czerwcu 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 czerwca 1935 r. o godzinie 18 z domu żałoby.

(10914)

10931

## Skład

na papier **poszukuje**

Zgłoszenia pod „Papier“ do Dzien. Bydg.

**Chcesz sobie i rodzinie zapewnić byt?**

Kup dzisiaj jeszcze os w kolekturze

### Konstanty Rzanny-Bydgoszcz

Głajska 25. Tel. 33-32. P. K. O. 207494.

10055) CIĄGNIENIE 19-go CZERWCA.

JAPONSKI PROSZEK

## KATOL

ZABIJA OWADY I ROŚCZYNIA

AZUMI & CO LTD OSAKA

10016

Poszukujemy zaraz

## ekspedjentki

do naszego magazynu pończoch, trykotaży, rękawiczek, z znajomością języka niemieckiego. Reflektuje się tylko na rutynowaną siłę. Pisemne oferty z dołączeniem fotografii i świadectwami

(10915)

**A. i W. Ziętak, Bydgoszcz, Mostowa 7.**

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“

R.M.S.W. 121599 ZNAK FABR.

**Z KOGUTKIEM**

SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

**BOLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA

**BOLE ZĘBÓW**  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA

BOLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I.T.P.

ZAPADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJA ADTEKI

2250

Parcele (6143 przy Sokolej i Ujejskiej go, m<sup>2</sup> 90 gr. Wiadomości Cholonińskiego 4a.

Jeszcze tylko kilka losów wolnych do I. klasy 33 Loterii Państwowej ma **DO ODDANIA**

## LOS

**KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ STANISŁAW JANKOWSKI**

Bydgoszcz, Długa 76. — Ciągnięcie 19. 6. 35.

**Dobrowolna licytacja**

Z powodu oddania dzierżawy na plebanie, 2000 mórg dużej, **Białowierz przy Tucholi**, będą w czwartek 27 czerwca od godz. 10-tej przed południem, wszelki żywy i martwy inwentarz w tem garnitur młóskarniany w dobrym stanie i motocykl piąg, za gotówkę najlepiej dającym się sprzedawać.

**Jan Olszewski**  
licytator i taksator  
Grudziądz.

10935)

## Meble

gwarancyjnie wykonane po cenach konkurencyjnych poleca (8173)

**Fabryka mebli Ambroży Pałczyński**

**Wełniany Rynek 9**  
dawniej Górecki.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

### Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących dosady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA



10933

**Wózki dziecięce żółta metalowe**

w wielkim wyborze, po cenach konkurencyjnych poleca

**A. Hensel**

Dworcowa 4. Tel. 3193.  
Właśc. W. Sierpiński J. Kasprzak

### SPRZEDAŻE

**Sprzedam**

dom nowy, wygodami, duży ogród. Właściciel, Karpacka 45. (10920)

**Okazyjnie**

na sprzedaż: biurko damskie, umywalkę z marmurową płytą, szafę kuchenną. Hetmańska 5, wejście na prawo, m. 5. (10939)

**Sprzedam**

tanio 2 aparaty projekcyjne „Ernemann i Powers“, oraz motocykl D. K. W. Inowrocław, Świętojańska 9. (10940)

**Skład**

cukrów i kawy z towarami, w większym mieście na Pomorzu, w centrum, od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do filii Dziennika. (6000)

**Sprzedam** (10912)

wodny młyn, gospodarstwem, lub zamienię na dom. Nowy młyn, poczta Golub, pow. Wąbrzeźno.

**Tanio**

sprzedam ładną jadalnię, sypialkę, garnitur klubowy na wiosnę, biurko, stół okrągły, tapczan, leżankę, kanapę, lustro, bielizniarkę, gramofon, ubranie i zegar stojący Śląski Dom Mebli reprezentacje fabryczne, komis, zamiana, Dworcowa 84 przy dyrekcji kolejowej. (10943)

### Repertuar kin bydgoskich:

**ADRIA:** „Syn King Konga“  
**APOLLO:** „Rodzina Rot-szyldów“ i kolorowa bajka: „Latająca mysz“  
**BALTYK:** „King Kong“  
**KRYSTAL:** „Burza w szklance wody“ i nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Nocny lot“ i „Koci pazur“  
**REWJA:** „Afera pułkownika Redla“. Na scenie nowy zespół w nowej rewji p. t. „Edzio się żeni“.

### Dom

(10955) ogrodem 11.000. Nowakowski Kaszubska 2.

**Ramy**

przeżenia firan sprzedam. Toruńska 49—2. (10891)

**Dwa**

stadniki do chowu, sprzeda maj. Smielin, poczta Samostrzel. (10723)

**Dwa**

młode psy owczarki sprzedam. Nowa 8. (10918)

**Kajaki** (10919)

sprzedam. Toruńska 16.

**Jadalni**

sypialki brzożowe, sprzeda tanio stolarnia. Chwytwo 6. (10917)

**Wózek**

dziecięcy sportowy. Św. Florjana 6/10. (5923)

**Pompe** (5991)

ssaćo tłocząca sprzedam. Szczepański Gdańska 127.

**Auto**

marki „Citroen“ otwarte korzystnie na sprzedaż. Kujawska 5. (10956)

**Banan**

ogrodowy tanio na sprzedaż. Wiadomość Św. Trójcy 17, w składzie kolonialnym. 10946

**Sypialkę**

korzystnie. Lipowa 12. (5999)

### LEKCJE

**Udzielam**

lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186)

### KUPNA

**Kafar**

parowy (Rammapparat), lub uruchomiany przez siłę ludzką z żelazną babką, wagi od 750—1250 kg, natychmiast poszukiwany. Szczegółowe oferty kierować pod „Rammbar“ do adm. Dziennika pod „Kafar“. (10770)

**Kupię**

korzystnie Leicę ewtl. z aparatem do powiększeń. Jaszewski, Bydgoszcz, ul. Farna 4, m. 7. (5981)

### Kupię

(10941) używane w dobrym stanie opony 765+105. Oferty do Administracji Dziennika Bydgoskiego, pod „Opony“.

### POSADY WOLNE

**Poszukujemy**

buchaltera (ki) niewykluczamy emeryte. Bezwarunkowa pożyczka 5000 zł. w gotówce. Oferty filija „Oprocentowanie“. (5974)

**Panie**

każdego zawodu, mogą się zgłosić dnia 17/6 br., od godz. 15—18-tej. Król. Jadwigi 3—8. (5983)

**Potrzebna**

z początkiem nowego roku szkolnego, uprawniona nauczycielka domowa na wieś. Zgłoszenia proszę skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „U. P.“. (10811)

**Poszukuję**

zaraz nawskroś dobrze poleconego i uczciwego włóдаря z szarwarkiem. Oferty filija Dziennika „Włóдарz“. (5901)

**Poszukuję**

fryzjera lub fryzjerki z wodną ondulacją, zaraz Klepinowski, Skórcz, ul. Dworcowa 15. (10951)

**Dzielną**

fryzjerka, manicurzystka do zdrojowiska potrzebna zaraz. Rybacki, Inowrocław, Jakóba 11. (10601)

**Orkiestra** (10933)

kwartet od 1 lipca br. potrzebna. Podanie warunków z fotografią nadsyłać: Grand Hotel, Tezew.

**Potrzebny** (10936)

zaraz cholewkarz na stałą pracę. Zgłoszenia: Rutkowski, Inowrocław, Kościelna 1, skład skór.

**Pomocników**

stolarskich poszukuje. Św. Trójcy 15. (10952)

**Potrzebni**

krawcy na pracę wojskową. Śniadeckich 4. (6001)

**Fryzjer**

potrzebny. Grunwaldzka nr. 64. (10949)

**Dziewczyna**

do wszystkich prac domowych z gotowaniem potrzebna zaraz. Długa 53, drogerja. (10644)

**Młodszą**

pannę do biura i kasy, z szkołą handlową, zaraz poszukuję. Oferty pod „JBD“. Dziennik Rydgoski. (10930)

**Pomocnika**

do szycia potrzebna. Adres filija. (5994)

### Akwizytorów

poszukuje Piast Gdańska nr. 16. Zgłoszenia godzi-na 18. 5996

**Służąca**

potrzebna z gotowaniem. Długa 11. (10929)

**Uczennicą**

zaraz potrzebna, do składu rzeźnickiego. Zbożowy Rynek 7. (10928)

**Służąca**

tylko dobre świadectwa. Podwałe 12/3. (10922)

**Panna** (5982)

do młyna z praktyką potrzebna zaraz. Zgłoszenia filija Dzien. „B Nr. 100“.

**Uczennicę**

do kuchni i panienkę do obsługi gości. Pomorska nr. 21, Jądłodajnia. (5987)

**Dziewczyna**

do lat 18, do prac domowych potrzebna. Podolska 20—6. (5992)

**Dzielnego**

pomocnika, władającego polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, chętnego do wszelkich prac, poszukuję zaraz. Zgłoszenia z świadectwami, i podaniem warunków przy wolnym utrzymaniu. Fr. Schmidt, skład kolonialny, restauracja, i handel zboża. Nakło n/Not. (10934)

**Fryzjer** (5985)

potrzebny Pomorska 11.

**Krawcowa** (5995)

potrzebna. Pomorska 26/1.

**Fryzjerka**

umiejąca dobrą wodną ondulację i manicurę od 1. VII. potrzebna do Katowic. Pełne utrzymanie, niemiecki język wymagany. K. Jasiecki, Katowice ul. Plebiscytowa 25. (10925)

**Zdolna**

kucharka, znająca dorze kuchnię restauracyjną, potrzebna zaraz na letnisko. Wynagrodzenie dobre, zgł. się za przedłożeniem świadectw, ul. Św. Trójcy nr. 23 m. 5. (10927)

**Krawcowa**

samodzielną potrzebna do pracowni sukien „Chic Parisien“, Gdańska 26, m. 2. 5985

**Uczeń**

kelnerski zaraz potrzebny. Kasyno Cywilne, Gdańska nr. 20. (5997)

**Ucznia**

kołodziejskiego poszukuję zaraz ponad lat 18, lub który się już uczył. Łusiąk, Komierowo, poczta Przeparkowo, pow. Sepolno Pom. 10950

### Służąca

do dwojga dzieci, najchętniej ze wsi, potrzebna zaraz. Toruńska 83. (10926)

**Fornal**

żonaty, bezdzietny. Mińska 14, Czyżkówko. (10945)

**Dziewczę**

porządne, i z dobrym świadectwem potrzebne od 1. 7. do dziecka i prac pokojowych. Łuczowska, Dworcowa 56, I. (10957)

### POSADY POSZUKUJĄ

**Elew** (10948)

lub pisarz gospodarczy, ukończona szkoła rolnicza, handlowa, rok praktyki na 3000 mórg, poszukuje odpowiedniej posady, od 1. 7. lub później. Zgłoszenia: Administracja Dziennika Bydgoskiego „Elew“.

**Pracząca**

pięrze tanio. Oferty filija „Tanio“. (5989)

### DZIERŻAWY

**Ogród**

warzywny 10 morgowy, sad mieszkalny, cieplarnia, okolica Bydgoszczy wydzierżawie zaraz tylko poważnym reflektantom. Oferty do Dzien. „Ogród“. (6005)

**Ubikację**

do 100 m<sup>2</sup>, z mieszkaniem lub bez, zaraz wynajmę. Pod „Zaraz“. (10953)

### MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:**

kuchnią. Śniadeckich 39/1

**1 i 2 pokojowe:**

kuch. Jana Kazimierza 8/1a

**2 pokojowe:**

Kuligowski, Gdańska 33.

**2 i 3 pokojowe:**

k. wyg. Śniadeckich 13/1.

**3 pokojowe:**

z kuchnią. Toruńska 9.

**2, 3 i 4 pokojowe:**

urzęd. Jagiellońska 28.

**4 pokojowe:**

Śniadeckich 63, portjer.

### 4 pokojowe

łazienka, balkon i t. d. od 1. 7. do wynajęcia. Promenada 17-1. (5998)

**3 pokojowe** (10907)

mieszkanie frontowe, słoneczne zaraz do wynajęcia. Informacje: Magazyn Bławatów Tadeusz Ferber, Gdańska 63, narożnik ul. Cieszkowskiego.

**5 pokojowe**

komfortowe, I piętro, od 1. IX. Zduny 13. (5852)

### POKOJE WOLNE

**Pokój**

niekrepujący. Królowej Jadwigi 13—4. (5993)

### RÓŻNE

**Posiadam** (10932)

ca 6000 zł. gotówki, proszę o propozycje. Oferty „Poważna“ Dziennik.

**Ciełzarówkę** (5984)

wynajmuje korzystnie Biegański, Mazowiecka 9—5.

**Dzienniki**

Ustaw, komplet, tanio sprzedam. Wskaże agentura Inowrocław. (10938)

### OSOBISTE

**Zareczyny**

zawarte z panem Franciszkiem Tuszkowskim z Osowej Góry, zrywam. Zofja Rosińska, Koronowska 82. (10924)

### ZGUBY

**Branzoletkę**

w sobotę wieczór na Dworcowej zgubiono. Zwrot za wynagrodzeniem Owocarnia Gdańska 49. (5988)

**Unieważniam**

wykaz kolejowy nr. 475,494 zgubiony 7 czerwca. Bronisława Skucińska. (10916)

**Unieważniam** (10718)

zgubiony dowód osobisty nr. 647. Zofja Ewertówna.

### LETNISKA

**Przyjmuje**

letników we dworze, położonym wśród lasów, piękna okolica, rzeka, w domu elektryczność, radio, telefon, dobre utrzymanie. Zgł. maj. Półko p. Laskowice, Pomorze. (10947)

### MATRYMONJALNE

**Największy**

wyбір majątnych, zdecydowanych pań-panów poleca jedynie Biuro matrymonjalne „Echo“ Poznań, Św. Marcina 68. Prospekty darmo. (10309)

**Kawaler** (10937)

zbożowiec-książkowy, na stałej posadzie, lat 30, zapozna miłą, skromną, gospodarną pannę, cel matrymonjalny. Posag dla wspólnego dobra pożądanym lecz niekoniecznym. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty fotografija, która zwracam, Dzien. Bydgoski - Inowrocław.

### ZABAWA W CHOWANEGO.



— A kuku! Jasiu, gdzie jest twoja ciotucha?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.